Nr. 44. Lwów, dnia 2. listopada 1917. Rok XLIX.

# ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

PRENUMERATA wraz z „Miesięcznikiem sadowniczo-ogrodniczym“ jako dodatkiem wynosi: **W Państwie austryackiem** rocznie K 24·—, półrocznie K 12·—. **W innych Państwach** rocznie Rub. 10·—, względnie Mk. 20·—. Dla członków c. k. Galic. Tow. Gosp. rocznie K 12·—. **Numer pojedynczy kosztuje 50 h.**

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU pod redakcyą BRONISŁAWA JANOWSKIEGO inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej. Ogłoszenia przyjmuje: ADMINISTRACYA „ROLNIKA“. Rękopisów Redakcya nie zwraca. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:



WACŁAW KONDERSKI.

## Perspektywy.

II.

Temu zjawisku narośnięcia potrzeb zarówno objektywnych w zakresie warsztatów pracy, jak i subjektywnych w zakresie przeżyć osobistych ludzi przeciwstawia się możność zaspokojenia potrzeb, która w stosunku do stanu przedwojennego spadnie nader wydatnie. Już samo kolosalne zmniejszenie rozporządzalnego materyału ludzkiego i to w najdzielniejszych życiowo egzemplarzach oddziałać tu musi fatalnie. Jest bowiem oczywiście zupełnie niesłuszny wniosek, którym próbują się czasem pocieszać strapieni, że strata w zabitych zmniejszy coprawda produkcyę, ale równocześnie zmniejszy i konsumcyę, stosunek więc zostanie tu *mutatis mutandis* nie naruszony. Idzie o to, że ludzkość oddawna już wyszła ze stadyum, gdy praca zabezpieczała li tylko pokrycie potrzeb bezpośrednich. Oddawna już — a im dalej, tem bardziej — praca człowieka daje stałą nadwyżkę, która gromadzi się w formie t. zw. majątku społecznego, stanowiącego z tego punktu widzenia pewnego rodzaju wspólną rezerwę, kapitał żelazny na zaspakajanie potrzeb ogólnych.

Otóż rezerwy te uległy już zastraszającemu wyczerpaniu i nie wiadomo dotąd, co z nich ocalić wogóle zdołamy. Zaś zdolność społeczna zasilania ich na nowo spadnie najfatalniej właśnie przez obniżenie ilości pełnowartościowych pracowników, którzy pracą swą najpoważniejsze wydobywali nadwyżki.

Zarazem zmniejszy się na czas długi powyższa zdolność ze strony pozostałych twórców wartości.

Przedewszystkiem więc ogromna część świeżo powstającej nadwyżki nie przejdzie wogóle do rezerw w jakiejkolwiek formie. Pochłoną ją pochodne skutki wojny, utrzymanie licznej armii kalek oraz niewątpliwie ujawnić się muszący niższy współczynnik zdrowia, który może przytem, w przeciwstawieniu do pierwszego ze spadków wojny, ciągnąć się nawet przez kilka pokoleń, urodzonych lub we wczesnej młodości zrujnowanych przez okres nędzy wojennej.

Łącznie z tem zmieni się też *in minus* długotrwałość okresu gospodarczej użyteczności człowieka. Chcę przez to powiedzieć mianowicie, że będące u uczestników wojny do przypuszczenia z dużą dozą pewności, u następnych kilku może pokoleń — z dużem prawdopodobieństwem obniżenie granicy wieku oraz wspomnianego przed chwilą współczynnika zdrowia silniej obciąży produkt życia jednostki kosztami jej wychowania, niż działo się to w epoce przed wojną światową. Czynników tych nie wolno pod żadnym pozorem zapoznawać i powiedziałbym nawet, że trudno je wprost dość wysoko ocenić. Właśnie bowiem w zakresie fizycznego (równie jak nerwowego, psychicznego) stanu ludzkości możemy natknąć się w nowej epoce na takie zjawiska, które na całe ukształtowanie się życia przez czas dłuższy dominujący wpływ wywierać będą.

Przypuszczam dalej, że na czas dłuższy zmniejszy się również i techniczna sprawność robocza u tej olbrzymiej masy pracowników, którzy powrócą bez innych większych szkód do domu. Odzwyczajenie się od systematycznej pracy, utrata wprawy zawodowej przez brak ćwiczenia, wytrenowanie nerwów w zgoła innym kierunku — wszystko to nie może przecież przejść bez najpoważniejszych, krócej lub dłużej trwających śladów. Dodam do tego jeszcze zniszczenie, zużycie i zwyrodnienie urządzeń pracy, o którem mówiłem poprzednio, a które występuje w roli dwustronnej: jako potrzeba, którą zaspokoić wypadnie, a zarazem jako czynnik objektywny, obniżający możność wytwarzania, i w tym charakterze należy do szeregu objawów, które rozpatruję obecnie. W ten sposób zamknę jedną grupę czynników,

charakteryzujących redukcye, którym ulegną siły wytwórcze okresu powojennego."

Drugą jest powszechność zniszczenia, wywołanego przez dzisiejszą wojnę. Wprawdzie terenem działań wojennych w sensie militarnym jest właściwie tylko Europa to bowiem, co dzieje się w Azyi, Afryce i przygotowawczo, jak dotąd, w Ameryce, ma wagę stosunkowo nie więcej, niż drobiazgu. Ale z konstrukcyi ekonomicznej dzisiejszego świata wynika, że li tylko bezpośrednie zniszczenie ogranicza się do Europy, wszystkie zaś pośrednie, nie militarno-operacyjne skutki wojny ciążą nad całym światem. Sprawiła to okoliczność, iż zarówno produkcya, jak wymiana dóbr jest obecnie sprawą gospodarki nie krajowej, lecz międzynarodowej. Okoliczność ta nie dość, że drogą t. zw. imperyalizmu przyczyniła się bezpośrednio do wybuchu wojny dzisiejszej, a jako charakterystyczny objaw obecnej organizacyi wytwarzania należy do najistotniejszych powodów społecznych wojny współczesnej wogóle. Jest ona ponadto momentem, który właśnie nadaje obecnej wojnie specyalnie złowrogie dla ludzkości oblicze. Pomijam, że ta właśnie okoliczność każe broczyć krwią na całym olbrzymim froncie od nadmorskich wydm belgijskich aż do szwajcarskich gór masom białej ludności ze wszystkich krańców wszechświatowego imperyum brytyjskiego, pozatem zaś masom „kolorowych", jak mówią Niemcy, Francuzów i Anglików, co przenosi na cały świat społeczne skutki masowego upustu krwi, które omówiłem poprzednio. Europa ściąga ponadto i zużywa na polach bitew zapasy nie tylko swoje, lecz zapasy całego dzisiejszego świata. Wytwórczość wszystkich krajów: równie wojujących czynnie, jak wojujących teoretycznie, jak wreszcie neutralnych bądź bezpośrednio spala się ewentualnie wyrodnieje w formach produkcyi dla celów wojny, bądź też zużywa swe urządzenia przez spowodowane w skutkach wojny braki. Jednocześnie z tem odbywa się wszechświatowe żyłowanie z zapasów. Wojna obecna wyniszczyła np. lub mocno nadwerężyła rezerwy zboża, mięsa, skór, wełny, bawełny, kauczuku, pewnych metali, środków transportowych, opałowych i t. d. na całym globie. Spotykana ciągle identyfikacya pojęć pokoju i obfitości jest jednym z przeżytków, które w nas ciągle jeszcze trwają, ale z któremi po wojnie rychło wypadnie wziąć rozbrat. Upragnione ze wszystkich stron otwarcie granic okaże się być operacyą w znacznej mierze formalną, albowiem objektywny stan dóbr wbrew położeniu przedwojennemu nie będzie z reguły podnietą do eksportu. Każdy kraj będzie starał się organizować swą gospodarkę w ten sposób, ażeby przedewszystkiem i jak najprędzej wypełnić własne luki zarówno w zapotrzebowaniu bezpośredniem, jak i w koniecznych rezerwach.

Jakkolwiek jednak osłabnie chęć eksportu, to skutki tego stanu ulegną kolosalnemu spotęgowaniu przez najpoważniejsze trudności importowe. Kwestya waluty, wywołana na świat przez puszczenie z dymem olbrzymiej części majątku narodowego, stała się jedną z najdrażliwszych spraw międzynarodowych i powoduje zupełnie określoną tendencyę do celowego tworzenia terytoryów gospodarczo zamkniętych. Samowystarczalność organizmów gospodarczych (państwowych lub związków państw, ku czemu kroczy się w tej wojnie) poczyna wyraźnie stawać się naczelnem zagadnieniem polityki ekonomicznej.

Byłoby oczywiście nie więcej, niż teoretyzowaniem, nie opartem na żadnym gruncie realnych faktów, chcieć wnioskować, jak mianowicie ułożą się praktycznie zagadnienia wymiany międzynarodowej. Nie mamy tu poprostu materyału, nie wiemy bowiem, jak wyglądać będzie zadłużenie poszczególnych państw pod koniec wojny, w jakim stosunku znajdą się długi do całokształtu majątku narodowego społeczeństw, jak daleko pójdzie wyczerpanie zapasów, które tylko w drodze importu uzyskać będzie można, a wreszcie, jaki wpływ na wymianę wywrą warunki pokoju. Co można jednak powiedzieć pozytywnie z góry, to, że trudności, na które napotka import, wyrosną do miary tak wysokiej, że staną się wszędzie poważnym szkopułem na drodze ku zaspokojeniu potrzeb ludzkości.

Ta też właśnie do głębi sięgająca sprzeczność wewnętrzna pomiędzy potrzebami a możnością ich zaspokojenia stanowi kardynalny skutek gospodarczy wojny. Jasne są też odrazu socyalne konsekwencye takiego stanu rzeczy. Jeśli nie udałoby się w bardzo rychłym tempie zniweczyć ubożących oddziaływań sprzeczności pomiędzy po-

---

STRZEMIENCZYK.

# Z gawęd emerytowanego hreczkosieja.

I.

Jako emeryt gospodarz, odpoczywający po blizko 50-cioletniej orce na zagonie, jestem bardzo gorliwym czytelnikiem *Rolnika*, gdyż nie mogąc sam gospodarzyć, pragnę przynajmniej słyszeć, jak inni gospodarzą.

Otóż w ostatnim *Rolniku* uderzyła mnie wzmianka o jakoby nastąpić mającym zakazie używania słomy na ściółkę pod bydło.

Wyobrażam sobie oburzenie wielu kolegów po pługu, gdy takie rozporządzenie rzeczywiście się ukaże!

Jakto — powiedzą niektórzy — nie dosyć, że nie dają nam owych cudownych proszków, zwanych tomasynami i t. p., a jeszcze chcą nam zabrać możność wyrobienia obornika?

Czemże więc będziem gnoili nasze pola, jeśli nie będzie nam wolno słać słomy pod bydło?

Przyznam się otwarcie, że i ja tak myślałem w pierwszej chwili. Gdy jednak doszła mnie druga pogłoska, jakoby miano wkrótce urządzić nową rzeź niewiniątek obojga płci, w tym wypadku naszego poczciwego bydełka, a to z powodu braku paszy, zacząłem się zastanawiać, czy owo zapowiedziane rozporządzenie nie jest właśnie bardzo słuszne i konieczne? Bo przecież uratowaną od gnoju słomą można rzeczywiście wiele bydła utrzymać przy życiu, nie mówiąc już o tych jakichś rozpławianiach jej, o czem pisał *Rolnik* niedawno. Nasze poczciwe bydlę zadowolni się w ostateczności i żytnianką, jeśli nie damy mu czegoś lepszego, a nam przecież winno się rozchodzić przedewszystkiem o to, by jak najwięcej bydła uratować przed ową rzezią z konieczności.

Jeśli zatem ci, którzy mają dostateczną ilość paszy i słomy na ściółkę odstąpią po koleżeńsku, a właściwie po obywatelsku, względnie pod rygorem srogich kar ową słomę tym, którzy wogóle nie mają kłapcia paszy, to groza przelania krwi niewinnej może się znacznie zmniejszyć.

No, ale co w takim razie ze ściółką?

Ha! i na to powinna się znaleźć rada. Przecież tyle mamy różnych odpadków, które znakomicie można

trzebami a środkami, to trzebaby niechybnie oczekiwać jak najcięższych objawów w życiu ludzkości. Nie w tym kierunku, jakoby miało nastąpić jakieś upierwotnienie życia, załamanie się cywilizacyi i t. d., jak chcą ludzie, przenoszący na naszą epokę możliwości okresu wędrówki narodów. Kataklizm taki jest wykluczony przez prosty fakt, iż cywilizacya współczesna ma, nie jak naówczas, jedno czy dwa ogniska, lecz że jest ona powszechna i jako taka ma zgoła inny własny ciężar gatunkowy. Tem nie mniej trzebaby jednak przypuszczać, iż bieg życia społecznego począłby się niechybnie piętrzyć na występujących w produkcyi przeszkodach i zamulać własne łożysko.

Trzeba będzie tedy otworzyć nowe możności. W nowym układzie sił stare formy i metody pracy, obliczone na normalne tempo przedwojenne i normalne przedwojenne zapotrzebowanie, staną się odrazu niewystarczające. Nie pozwoliłyby one na doprowadzenie do równowagi życia w tym takcie, który dla istnienia społeczeństw stanie się natychmiast po wojnie wymaganiem naczelnem, spychającem wszystko inne na plan dalszy. Im łatwiej bowiem, im szybciej i im gładziej zdoła organizacya pracy powojennej sprostać zadaniom uzgodnienia środków z potrzebami, tem mniej energii społecznej pójdzie na wewnętrzne perturbacye, któremi ludzkość szuka i szukać będzie drogi ku coraz pełniejszemu zaspakajaniu swych potrzeb.

Ze wszystkiego, com powiedział dotąd, wynika wniosek, że rozwiązanie zagadnienia da się osiągnąć w jednej tylko drodze: przez takie zmiany w formach i sposobach produkcyi, ażeby rozporządzalnym naówczas siłom umożliwić zaspokojenie całokształtu ujawnionych potrzeb oraz odbudowę wojennego zniszczenia. Inaczej: rozwiązanie da się osiągnąć tylko przez taki rozwój techniki, który, powiększając wydajność pracy, umożliwiłby produkcyę społecznie potrzebnej ilości dóbr przez rozporządzalne siły powojenne. Idzie więc o to, czy skok taki w technice pracy dokonać się może.

Sądzę, że tak. Wojna nietylko nie zatamowała postępu techniki, lecz raczej zasadniczo go wzmogła, choć niewątpliwie ujednostronniła. Ale potrzeby, które ujawni powrót do życia pokojowego, będą nie mniej naglące, niż dziś potrzeby wojenne, i zaspokojenie ich będzie kwestyą istnienia nie mniej, niż obecnie sprostanie wymogom wojny. Cała energia, która skupia się teraz w produkcyi wojennej, odpręży się z taką samą siłą pod kątem zadośćuczynienia potrzebom odradzającego się świata. I podobnie, jak w wojnie dokazała rzeczy niebywałych i przechodzących wszelkie najśmielsze przypuszczenia, tak też dokonać ich musi w dobie powojennej. Ułatwi jej to okoliczność, że przez masowe użycie narzędzi produkcyi usunięty zostanie zawsze poważny moment hamujący, który polega na tem, że, jak mówią Francuzi, *le mort saisit le vif*. W danym wypadku właśnie stosunkowo mała wartość użytkowa urządzeń, zniszczonych przez nieodnawianie, zamortyzowanych i zrekonstruowanych dla specyalnych celów produkcyi wojennej, stworzy i objektywnie i subjektywnie podstawy dla nieznanej dotąd ruchliwości form wytwarzania, spowoduje niebywałą łatwość porzucania dotychczasowych i odziewania się w nowe kształty. Ludzkość, która rozwiązała zadanie stoczenia dzisiejszej wojny, musi i zdoła rozwiązać kwestyę stoczenia powojennej kampanii w zakresie wzmożenia wytwórczości. Przypuszczam, że stoimy przed jakimś kolosalnym skokiem, który dokonać się musi, a który, równie jak powodująca go wojna, będzie czemś w dziejach zgoła dotąd niebywałem.

---

STEFAN REICHARDSPERG REICHARD.

## Czy wysoka mleczność musi powodować zniekształcenie krowy dziedziczące się na potomstwo?

Wskutek ustawicznych podróży służbowych w celu zakupna bydła w zachodniej części kraju, wysprzedawanego z powodu klęski posuchy, nie miałem wolnej chwili, ażeby odpowiedzieć zaraz na artykuł p. Jerzego Turnaua, zamieszczony w *Rolniku* Nr 41, pod tytułem: „Czy wysoka mleczność musi powodować zniekształcenie krowy, dziedziczące się na potomstwo".

---

spożytkować na ściółkę dla bydła. Przecież wedle cennego artykułu p. Kochanowskiego, jaki czytaliśmy niedawno w *Rolniku*, nadaje się do tego celu bardzo dobrze ściółka leśna!

Żyjemy dzisiaj w epoce wszechwładnego panowania potężnego „Ersatzu", mocą którego umiemy zastąpić kawę łubinem, herbatę różnem zielskiem, a kakao... sproszkowaną cegłą, dlaczegóżbyśmy więc nie mogli zastąpić miękkiej i ciepłej ściółki słomiastej choćby twardem i zimnem igliwiem?

A ileż to torfowisk bezużytecznie spoczywa w naszej Galicyi, mogących dostarczyć wygodnego, taniego i dobrego posłania dla bydła! Tylko trochę dobrej chęci, trochę starań, a zdoła się tej biedzie skutecznie zapobiedz.

Ale wracam jeszcze do paszy.

Tak, prawda, że brak jej jest dość znaczny. Widocznie — jak ktoś się raz wyraził — Pan Bóg przystąpił do koalicyi i przez zesłanie niebywałej od lat wielu posuchy, zapragnął na Swój sposób kopać dołki pod interesami mocarstw centralnych. Ale czyż i tu zapobiegliwy gospodarz nie może sobie choćby w pewnym stopniu poradzić?

Przecież klęska posuchy nie jest u nas bynajmniej nowością. Przecież powtarza się ona u nas od czasu do czasu, jakby dla urozmaicenia nam zawodu (bardzo dobra nazwa!) gospodarczego, powinniśmy też mieć pewną wprawę w łataniu tych dziur w naszym budżecie paszy!

A więc szukać jej trzeba również, podobnie jak i owych materyałów ściółkowych, wokół siebie. I tu znowu mamy najrozmaitsze odpadki gospodarcze, które również dobrze — a nawet lepiej, niż kakao cegłą — mogą zastąpić brakującą paszę.

Nie moja to rzecz rozpisywać się na ten temat. W *Rolniku* od czasu do czasu czytamy w tej materyi różne wiadomości, pomieszczane po większej części w dziale zatytułowanym szumnie: „Z postępu rolniczego", a które niekiedy powinny się właściwie znaleźć w innym, specyalnie na czasy dzisiejsze stworzonym dziale p. t.: „Z nędzy rolniczej".

Pragnę zatem tylko nadmienić, pozostawiając samą rzecz fachowemu pióru, o znaczeniu w czasach obecnych różnych kiszonek. Zdaniem mojem, oddać mogą one bardzo ważną przysługę, bo wszystko to, czego szanujące się bydlę nie zje w stanie surowym, chętnie

Zdaje się mnie, że ustęp o wysokiej mleczności i powstającem stąd niebezpieczeństwie, zamieszczony w moim artykule „Rasy bydła austryackie itd.“ w *Rolniku* Nr 38, nie został zrozumiany w tym sensie, w jakim ja go przedstawić chciałem. Może dlatego, że przy końcu ustępu, przedstawiając niebezpieczeństwo, jakie może powstać dla obór przez forsowanie bezkrytyczne mleczności, użyłem zbyt jaskrawych barw. Lecz uważałem to, przy naszej mizeryi hodowlanej, za potrzebne.

Przestrzegając przed takiem niebezpieczeństwem zmarnienia i wyczerpania organizmu wskutek nadmiernej mleczności, nie miałem na myśli pojedynczych sztuk i ich zniekształcenia na starość, lecz całe rodziny, u których w dalszych generacyach może lub musi przyjść do utraty form, zdrowia, a nawet spowodować śmierć. To już zależy od hodowcy.

To przecież jest rzeczą pewną, iż taka nadmierna mleczność, jaką tak często spotykamy u fryzów, jest już objawem patologicznym i jako taki niebezpiecznym. Skutki takiego wyniszczającego działania gruczołu mlecznego mogą ujawnić się albo zaraz u danego osobnika, albo występować nieznacznie i wzrastać z pokolenia na pokolenie. To już jest rzeczą indywidualną. I tak, gdy dla jednej krowy roczna produkcya mleka 7.000 litrów nie będzie dla jej organizmu szkodliwą, to dla innej już wydatek 5.000 oddziała szkodliwie i może go bardzo silnie osłabić, a nawet zrujnować. Pierwsza może dawać jeszcze doskonale zbudowane i zdrowe potomstwo, gdy druga, choćby sama nie uległa zniekształceniu, dawać będzie słabe i podatne na różne choroby. Widocznie ustrój pierwszej jest znacznie silniejszy, nie został może jeszcze osłabiony nadmierną mlecznością, która przed niedawnym czasem w jej rodzie wystąpiła, podczas gdy u drugiej mleczność mogła być przekazana długim szeregiem poprzedniczek, a ustrój był tak słaby, że dał się wyniszczyć nadmierną, a więc chorobliwą działalnością gruczołu mlecznego.

Pan Turnau przytacza kilka krów, które przy bardzo wysokiej mleczności zachowały doskonałe formy i dawały takież potomstwo. Są to jednak wyjątki, a jako takie nie mogą stanowić reguły! Ja do tego pięknego pocztu: „Holander“, „An“, „Norm“ itd. mógłbym dodać jeszcze długi szereg takich fryzek. Czy jednak dalsza generacya tych premiantek bez specyalnej opieki, starannego wychowu i odpowiedniego doboru rozpłodników da się nadal utrzymać w tym stanie kwitnącego zdrowia i pięknych kształtów, pozwalam sobie bardzo wątpić. Tak samo nie przekona mnie o takiej nieszkodliwości potęgowania mleczności podana choćby najwyższa produkcya roczna mleka, jak naprzykład udój „Holander“ z 9 tysiącami. Holander zostanie pobita przez każdą krowę ważącą 575 kg, a dającą 5.000 litrów o 3% tłuszczu, bo Holander waży 840 kg, a tłuszcz jej mleka wynosi 2.2?!! Prawie jednakową wartość użytkową mogą mieć dwie krowy o tej samej żywej wadze, mimo, że jedna daje 7.000 a druga zaledwie 5.500 litrów rocznie, gdy u pierwszej procent tłuszczu w mleku wynosi 2.8, a u drugiej 3.5.

Te kilka krów, które p Turnau przytacza jako przykład, miały w tych samych oborach swoje rówieśnice co do wieku i tych prawdopodobnie było wiele. Między temi było zapewne wiele pochodzących od równie mlecznych krów. Pozwolę sobie zapytać się, co się z nimi stało, czy cieszą się takiem czerstwem zdrowiem i pięknym wyglądem, jak przytoczone, i czy ich potomstwo nic nie pozostawia do życzenia?

Zdaje mi się, że historya życia właśnie tych pominiętych a liczniejszych osobników, ich matek, babek i prababek, mogłaby coś pewniejszego powiedzieć — czy nadmierne potęgowanie mleczności nie osłabia zdrowia, nie powoduje zniekształcenia i bez specyalnego doboru buhaji nie prowadzi do wymierania rodzin.

Mam pewność, iż wszyscy hodowcy zgodzą się ze mną, że nadmierną mleczność musimy uważać jako zboczenie chorobliwe i to jako takie musi wyczerpywać organizm, a tem samem musi wpływać prędzej czy później na osłabienie ustroju w potomstwie. Każdy z hodowców, prowadzący oborę w kierunku mlecznym, zna chyba trudności, z jakiemi często walczyć musimy, aby taką kolosalnie mleczną krowę po jej wycieleniu uchronić przed ostatecznem wychudnięciem — mimo, że białko w karmie wydzielamy jej już nie na gramy, lecz

---

spożyje w stanie ukiszonym i jeszcze będzie się oblizywać.

A więc czyńmy tak, jak to zwykł robić zapobiegliwy restaurator który w postaci gulaszu podaje swym klientom wszystkie jadalne i niejadalne artykuły (n. p. kalosze), przerabiajmy wszelkie gospodarcze odpadki na paszę kiszoną, a nietylko przedłużymy żywot naszych rogatych i nierogatych pomocników gospodarczych, ale nawet go im uprzyjemnimy.

A wyzyskiwanie wszelakich odpadków w gospodarstwie, to rzecz wielkiej wagi.

Jeden z mych dawnych sąsiadów, ś. p. Frommel, zawsze twierdził, że o dochodzie gospodarstwa stanowią nie owe imponujące cyfry plonów z morga, czy litrów mleka od krowy, ale właśnie ta zapobiegliwość w użytkowaniu drobnostek, owa ziarnkowa oszczędność w całej administracyi i życiu prywatnem właściciela majątku. Ja wprawdzie — trawestując znane (a jak dzisiejsze stosunki wykazują, zupełnie mylne) powiedzenie gen. Piccolomini — twierdziłem, że do osiągnięcia dobrego dochodu z majątku trzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy, ale nie mogłem nie przyznawać racyi przekonaniom mego sąsiada.

Mówiąc o oszczędnościach, przychodzi mi na myśl owa niemiecka „skarbonka“, czyli kompost. Kraj nasz mógłby być klasycznym pod względem tego środka nawozowego, bo przecież różnych śmieci, błota, odpadków i nieczystości, a więc owych materyałów kompostowych znajduje się chyba u nas aż za wiele. Przyznam się jednak, że w długiej mojej wędrówce życiowej spotykałem się w kraju naszym z ową „skarbonką“ tylko na papierze, bo zresztą tylko nasi ogrodnicy uznają praktycznie korzyść tego środka nawozowego, podczas gdy rolnicy kiwają wprawdzie z uznaniem głową, gdy się mówi o tym nawozie, ale o jego przygotowaniu ani myślą.

Czy zatem nie nadeszła obecnie pora, by ten nawóz znalazł należne prawo obywatelstwa w każdem naszem gospodarstwie?

Narzekamy, że nie mamy żadnych nawozów pomocniczych, ani obornika a przecież moglibyśmy w ten sposób pozyskiwać w kraju olbrzymie ilości pokarmów roślinnych.

Możeby zatem *Rolnik* coś o tem napisał?

---

na dekagramy! Pomimo tego krowa marnieje w oczach i schodzi poniżej możebnej kondycyi hodowlanej. W takich wypadkach jest się prawie bezradnym. Intensywna karma staje się tu bronią obosieczną, bo im silniej krowę żywimy, tem bardziej pobudzamy gruczoł mleczny do działania. Takie to krowy miałem na myśli, pisząc o owych „Todmelkerinach“ i przed przychowywaniem od nich potomstwa, a już bezwarunkowo buhajków, przestrzegałem i przestrzegam, a to bez względu czy produkcya ich wynosi 7 czy 5.000 litrów, bo to jest już rzeczą indywidualną, względnie zależy od ustroju danego bydlęcia. Krowę taką, chcąc uchronić przed zupełnem wyniszczeniem, musimy bardzo wcześnie zapuszczać, często na 4 miesiące przed wycieleniem, ażeby mieć czas odpowiednio ją odpaść. Im takie odpasienie będzie pełniejsze, tem lepiej, bo krowa wtedy dłużej utrzyma się w możebnej kondycyi. Tak postępują hodowcy we Fryzyi, choć może nie każdy zdaje sobie z tego jasną sprawę.

Najliczniejsze wycielenie krów przypada tam na miesiące grudzień, styczeń i luty. Krowy w listopadzie schodzą z pastwiska prawie w stanie opasu i tym zapasem potem się doją. Żywienie krów we Fryzyi w zimie jest mniej intensywne niż u nas, to też wiele krów w kwietniu, wychodząc na pastwisko, robi wrażenie rekonwalescentek po ciężkiej chorobie. Tam, na tych wspaniałych pastwiskach i w łagodnym klimacie, przychodzą jednak bardzo prędko do dobrej kondycyi. W naszym klimacie i na naszych pastwiskach takie odżywienie krowy jest o wiele trudniejsze i dlatego dużo sztuk jeszcze w młodym wieku ulega wyczerpaniu, a następstwem tego opanowanie organizmu gruźlicą, która stale czycha w naszych oborach.

Hodowcy we Fryzyi zapuszczają krowy bardzo wcześnie, bo często i na 4 miesiące przed wycieleniem. Gdybyśmy mieli takie warunki hodowlane jak we Fryzyi, takie bajeczne pastwiska i łagodny klimat, może nie potrzebowaliśmy się tak bardzo obawiać, że nadmierna mleczność wyczerpie organizm i spowoduje zniekształcenie budowy sztuk w rodzinach.

Podnieść tu jeszcze muszę jeden znamienny fakt, że te same krowy doją się u nas lepiej jak we Fryzyi. Naturalnie mam tu na myśli obory, które odpowiednio żywią i utrzymują importowane sztuki. Prawie zawsze można stwierdzić, że krowa o przeciętnym udoju we Fryzyi 4.000 litrów, sprowadzona do nas da 5 i więcej tysięcy. Powodem tej silniejszej laktacyi będzie fakt, że my w zimie żywimy daleko intensywniej, a przytem używamy rozlicznych karm treściwych, uzyskanych jako odpadki fabryczne. Te karmy muszą również oddziaływać drażniąco na działanie gruczołu mlecznego.

W roku 1912/13 było na terenie działalności c. k Gal. Towarzystwa Gospodarskiego 55 krów importowanych z Fryzyi. Między niemi było 34 sztuk, które według kontroli mleczności, dały więcej niż 5.000 litrów mleka, czyli 61%. Procent taki nawet we Fryzyi należy do rzadkich wyjątków. Jeszcze lepiej przedstawiałby się ten stosunek dla przeszło 100 krów, sprowadzonych w 1913, te jednak nie miały całorocznej kontroli. Taka znacznie silniejsza laktacya, przy gorszych warunkach klimatycznych, musi się przyczynić do osłabienia organizmu i dla tego trudno bezkrytycznie porównywać stan krów we Fryzyi i u nas.

Pisząc o wysokiej mleczności podałem, że potęgując ją z pokolenia na pokolenie przyjść może chwila, w której taki ród mleczny przeżył się i uległ wyniszczającemu działaniu gruczołu-mlecznego. Jestto fakt, który we wielu oborach starszych stwierdzić można. Podałem jednak zaraz, że światły hodowca może takiemu wymieraniu rodów (a więc nie pojedynczych osobników) zapobiedz, musi jednak uchwycić odpowiednią chwilę, w której mleczności już dalej potęgować nie wolno i to taką chwilę, gdzie objawy żywotnego osłabienia nie przybrały jeszcze granic rażących. A zaraz dalej napisałem, że zmarnienie obory może, *zależnie od hodowcy*, nastąpić bardzo prędko, lub dopiero w dalszych pokoleniach, albo wreszcie takie niebezpieczeństwo może zostać całkiem uchylone. Zdaje mi się, że podane powyżej ustępy nie zawierają twierdzenia, że wysoka mleczność *musi* doprowadzić do osłabienia organizmu, zmarnienia budowy i wymarcia rodzin mlecznych, lecz napisałem, że niebezpieczeństwo istnieje i zło *nastąpić może*. Podałem zaraz środki ochronne zabezpieczające przed takiem wymieraniem najmleczniejszych rodzin w naszych oborach. A takich faktów zmarnowania całych rodzin możnaby niestety przytoczyć bardzo wiele. Że oprócz odpowiedniego buhaja do dalszego rozpłodu w takich osłabionych zdrowotnie oborach i inne warunki racyonalnego wychowu młodzieży są, jak pan Turnau podaje, niezbędne, rozumie się samo przez się. O takim sposobie wychowu mówiłem już podczas wygłoszonego odczytu na Radzie Ogólnej c. k. Gal. Towarzystwa Gosp. w roku 1912. Że bez odpowiednich pastwisk i utrzymywania młodzieży na świeżem powietrzu nie rozumiem racyonalnego wychowu, stwierdzają postanowienia dla obór pełnej krwi, wydane w roku 1913, gdzie między innemi postawiono za warunek uznania takiej obory za zarodową, która posiada odpowiednie pastwiska, pomieszczenie itd. Spraw tych zresztą nie poruszałem jako znanych i uznanych. I jeżelibym sobie pozwolił mieć trochę odmienne zdanie z panem Turnauem w sposobie wychowu jałownika, jaki podaje przy końcu swojego artykułu, to tylko o ile dotyczy okresu karmienia cieląt mlekiem. Pan *Turnau* karmi cieliczki przez 5 a byczki przez 7 miesięcy mlekiem bądź to świeżem, bądź zbieranem. Sprawę tę pozwolę sobie poruszyć innym razem. Dziś tylko nadmieniam, że okres ten uważam jako za długi, a także za drogi. Lecz i tu dla dobra ogólnej hodowli, przy znanym sposobie niedokarmiania cieląt, zapatrywanie takie jest mi o wiele milsze, niż takich hodowców, którym sześciotygodniowy okres żywienia cieląt mlekiem zupełnie wystarcza. Taki optymizm w tych kwestyach przynieść musi tylko szkodę.

Pan *Turnau* pisze: „bo jeżeli potęgowanie mleczności idzie i iść musi na koszt zdrowotności, to jest ono w założeniu jako cel hodowlany wadliwe“.

Ja nigdzie nie powiedziałem, że *iść musi*, natomiast twierdzę, że *iść może*, o ile jakaś obora, czy hodowla będzie w ręku nieoględnego i nieprzewidującego hodowcy. Przecież w każdej pracy postęp jest nie tylko wskazany, ale konieczny. Mając jednak do czynienia z organizmami żywymi, gdzie każda sztuka ma swoje indywidualne własności, a różnic tych nie można gołem okiem dopatrzeć, trzeba być bardzo ostrożnym, ażeby któraś część w tak skomplikowanej maszynie nie pracowała kosztem drugiej. Trzeba i o tem pamiętać, że co dla jednego ustroju, choćby pozornie jednakowego,

jest już szkodliwe, to drugi zniesie to zupełnie lekko, bez jakichkolwiek widocznych następstw. Przeto ustrój każdego osobnika jest rzeczą indywidualną i tego chyba nie potrzeba udowadniać. Tak samo jest rzeczą pewną, że przeciążenie tego ustroju nadmierną pracą w jednym kierunku, może wywołać jego osłabienie, lub niedokładne funkcyonowanie, a takie niedokładne funkcyonowanie maszyny tylko na krótki czas może ujść bezkarnie. W tej kwestyi decydujący głos mogliby zabrać panowie lekarze i weterynarze.

Biorę pod uwagę organizmy niższe od zwierzęcych. Ogrodnicy przez forsowanie roślin w piękne bujne kwiaty doszli do tego, że takie rośliny nie osadzają już nasienia, tam bowiem pylniki i słupki kwiatowe zostały zwyrodzone na płatki kwiatowe. Już wiele mamy doskonałych owoców, w których niema już ziarn lub pestek, lub o ile są, to w stanie zaniku. Dobrze, że w takiej hodowli rozmnażanie może nastąpić na innej drodze. Takich przykładów „przeholowania“ w jednym kierunku napotykamy na każdym kroku.

W hodowli zwierząt daleko łatwiej popaść ostateczności. Chcąc się uchronić przed takimi niepomyślnymi wynikami, trzeba się starać zachować równowagę między siłą ustrojową a produkcyą danego osobnika. Potęgując mleczność, powinniśmy wzmacniać ustrój, co często osiągamy przez powiększenie żywej wagi, choć to nie zawsze idzie w parze z silnym ustrojem. Że taka indywidualna odporność wszędzie musi być uwzględnianą, doświadczyłem nawet na maszynach, tem bardziej musi to mieć miejsce u zwierząt, których nie można, tak jak maszynę, rozebrać na części składowe i zbadać niezbicie, która z nich pracuje nad siły, a przez to najłatwiej jest narażona na zużycie. Znam wypadek, gdzie dwie lokomobile młocarniane pożyczono do gniecenia gliny w cegielni. Obie one były jednakowej siły (6 atmosfer), lecz jedna, i to starsza, pochodziła z fabryki Clayton & Comp., druga z innej. Obie te lokomobile pracowały tam przez 4 miesięcy i obie nad siły, bo ponad 6 atm., co osiągnięto przez obciążenie wentyli. Po powrocie w jesieni na folwark okazało się, że pierwsza wyszła po tej pracy w przeciążeniu bez żadnej szkody, gdy druga, jak się wyraził maszynista, „zdezelowała się do cna“. A więc ustrój jednej i drugiej był bardzo różny, choć obie były jednakowo wielkie, ciężkie i drogie. Jak takie zdezelowanie może łatwo nastąpić u krowy, przy bardzo silnem działaniu gruczołu mlecznego?!

P. Turnau, jako przykład, że nadmierna mleczność nie rujnuje krów, podaje Holandyę i zapytuje mnie, czy zniekształcenie, względnie gruźlica idą zwykle w parze z bardzo wysoką mlecznością? Przedewszystkiem zauważyłem, że we Fryzyi krów starych spotyka się bardzo mało, tam obrót materyałem jest prędki. Sztuk ponad 7 lat widzi się niewiele. Więksi hodowcy prowadzą właściwie dwie hodowle: jedną swoją własną, drugą na zbyt. W tej własnej chowają jedną lub dwie rodziny i to jest ich tresor hodowlany, bardzo wysoko ceniony i dla zwykłych śmiertelników nie do nabycia. Jeżeli z takich znanych rodów jest kiedy co do sprzedania, to kupi sąsiad za wysoką cenę. Gdy przed wojną dobre rasowe i z rodowodami krowy kosztowały na eksport 450—500 guldenów hol., to sztuki z tresoru sprzedawali między sobą po 1000 i 1200 g. h. Druga hodowla, to kapitał obrotowy na eksport. W tym materyale obrotowym sztuk starych niema prawie całkiem, bo albo wcześniej zostały sprzedane dla hodowli, albo poszły na rzeź Znacznie więcej można znaleźć starszych krów w podanych tresorach, lecz trudno stwierdzić, jak wiele sztuk, zanim doszły do takiego wieku, zniszczyła pierwej gruźlica.

Przypuszczam, że wypadków takich bywa dosyć, choć oczywiście przy doskonałych warunkach mniej niż u nas. Mniej tam także spotkać można tak przesadnie ukształtowanych celowo krów, przyczem zaznaczam, że celowego ukształtowania się krowy mlecznej nie identyfikuję ze zmarnieniem i degeneracyą i nie twierdzę, jakoby wady nabyte miały się dziedziczyć, choć i to praktyka stwierdza. Miałem pieska z obciętym ogonem, po którym 3/4 szczeniąt rodziło się z tak krótkimi ogonami, jaki miał ich sztucznie okaleczały ojciec. W każdym razie uważam, że o ile takie celowe zniekształcenie nie dziedziczy się zaraz, to jednak potomstwo nabiera silnej skłonności do łatwego ulegania temu. Często bardzo mleczna córka jest bardziej zniekształcona, niż jej również mleczna matka, mimo różnicy w wieku. Ten objaw można często w oborach zauważyć. Wymię u córki jest więcej obwiśnięte, niż u matki, tak samo łopatki wcześniej się rozluźniają, posuwają ku przodowi i w górę, co psuje linię grzbietową i skraca kark.

Że lepsi hodowcy we Fryzyi kupują buhajki tylko od najmleczniejszych krów, uległo w ostatnich latach o tyle zmianie, że obecnie nabywają je od krów posiadających najwyższy procent tłuszczu w mleku. Tam nie potrzeba się obawiać wystąpienia gruźlicy u potomków tak fenomenalnie mlecznych krów, gdyż hodowcy wcześniej temu zapobiegają, a jeszcze w większym stopniu klimat i inne naturalne warunki hodowlane.

Kupując we Fryzyi buhajki, kupuję śmiało od najmleczniejszych krów, gdyż nie obawiam się kupić sztukę zdegenerowaną, bo tych hodowcy tamtejsi, mając pod dostatkiem doborowego materyału, nie przychowują. Natomiast kupując buhajki u nas, rad jestem bardzo, gdy mogę widzieć matkę i rodzeństwo kandydata. W ten sposób upewnić się mogę, czy nadmierna mleczność matki nie spowodowała już w potomstwie ujemnych wyników. (Dok. nast.).

S. W.

## O znaczeniu wapna dla zwierząt i roślin.

Kilkakrotnie już wspominaliśmy w dziale „Z postępu rolniczego“ o nowszych badaniach uczonych niemieckich nad znaczeniem wapna dla organizmu zwierzęcego i roślinnego. W ostatnim czasie pomieścił w tejże sprawie dr. weterynaryi Thum w czasopiśmie *Deutsche Landw. Thierzucht* bardzo interesujące uwagi, które poniżej podajemy w streszczeniu ze względu na doniosłe znaczenie tejże sprawy tak dla hodowców, jak i rolników.

Badania naukowe stwierdziły obecność wapna we wszystkich tkankach ciała zwierzęcego. Jeżeli przy tem weźmiemy na uwagę, jak znaczne ilości wapna potrzebne są do budowy szkieletu i jego ciągłego odnawiania, przyjść musimy do przekonania, że wapno jest bardzo ważnym składnikiem ciała zwierzęcego, że zatem winno być dostarczane organizmowi w ilościach dostatecznych w różnych paszach, służących do żywienia zwierząt.

Ze wszystkich zwierząt, zwierzęta ciężarne, dalej bardzo mleczne krowy, wreszcie drób niosący jaja po-

trzebują największych ilości wapna. Pierwsze potrzebują wapna nietylko dla budowy swych tkanek, ale także i dla tworzącego się płodu. Jeżeli więc ta niezbędna potrzeba wapna nie zostanie zaspokojona w odpowiedni sposób, a więc przez zadawanie paszy obfitującej w wapno, to organizm zwierzęcy musi z tego powodu ucierpieć, a nieprawidłowy rozwój kości i inne choroby będą tego następstwem, tem bardziej, że wapno potrzebne na budowę szkieletu płodu czerpane bywa z kości matki i zapomocą krążenia krwi zostaje doprowadzone do płodu.

Z powyższego wynika, że matkom w ostatnich miesiącach ciężarności powinniśmy dostarczać odpowiednich ilości potrzebnego dla nich wapna przedewszystkiem za pośrednictwem paszy. Nie zawsze jednak dana pasza zawiera je w dostatecznej ilości, gdyż nie wszystkie rośliny posiadają tę samą ilość wapna, a nawet rośliny tego samego rodzaju, jak np. koniczyna lub siano, zebrane z dwóch odmiennych gleb, mogą się bardzo znacznie różnić pod tym względem. Różnicę tę uwidoczni zestawienie według tablicy Wolfa odnośnie do zawartości wapna w rozmaitych paszach obliczonej w gramach z 1 kg suchej substancyi.

| | Pszenica: | Żyto: | Jęczmień: | Owies |
|---|---|---|---|---|
| minimalna zawartość wapna | 0·15 g | 0·25 g | 0·36 g | 0·54 g |
| maksymalna „ „ | 1·26 „ | 1·30 „ | 1·12 „ | 1·78 „ |

| | Ziemniaki: | Buraki cukrowe: | Liście bur. cukr.: | Liście b. past.: |
|---|---|---|---|---|
| minimalna zawartość wapna | 0·42 g | 0·62 g | 8·34 g | 10·85 g |
| maksymalna „ „ | 2·81 „ | 4·73 „ | 70·73 „ | 25·52 „ |

Ziemniaki miewają wprawdzie czasem znacznie wyższą zawartość wapna, ale to jest rzadkim wyjątkiem Ziemniaki, jak wiadomo, udają się najlepiej na glebie pulchnej piaskowej, która jest z reguły uboga w wapno.

| | Koniczyna: | Siano: | Słoma owsiana: | Słoma jęczmien.: |
|---|---|---|---|---|
| minimalna zawartość wapna | 10·00 g | 4·28 g | 1·55 g | 2·55 g |
| maksymalna „ „ | 40·95 „ | 16·93 „ | 11·15 „ | 8·84 „ |

Co do dojnych krów, o których wyżej się wspomniało, to odpowiednio do mleczności wydzielają one z mlekiem nieraz ogromne ilości wapna, szczególnie w pierwszych tygodniach i miesiącach po porodzie, nie należy się przeto dziwić, jeżeli niekiedy pomimo dobrej chęci do jadła i napozór dostatecznego żywienia tak znacznie tracą na wądze, że w porównaniu do stanu przed porodem stają się nie do poznania. Często poród odbył się prawidłowo, żadne chorobliwe objawy nie dały się zauważyć, a pomimo tego nastąpił znaczny ubytek wagi zwierzęcia. Objawia się to szczególnie u pierwiastek. Można przypuszczać, że między temi zwierzętami, oprócz takich, które wogóle żywione są paszą ubogą w białko, znajdą się i takie, u których wymiana materyi mineralnych, szczególniej zaś wapna, odbywa się prawidłowo. Chociaż nawet niema widocznych objawów osteomalacyi, któreby zwracały uwagę spostrzegacza na brak wapna u zwierzęcia, to jednak nie jest jeszcze dowodem, żeby zwierzęciu nie miało istotnie brakować wapna. Organizm jest jednak jeszcze zdolny ten brak wyrównać bez właściwego uwidocznienia tej choroby. Chemiczny rozbiór paszy, jeżeli uwzględnimy rozchód wapna znajdującego się w wydzielonej ilości mleka w porównaniu z przychodem wapna znajdującego się w paszy, mógłby nam wyjaśnić, jak stoi sprawa wymiany wapna, t. j. czy ubytek wagi faktycznie pochodzi z powodu braku wapna w organizmie. Dłużej trwający dodatek preparatów wapna do paszy musiałby zawsze usunąć wadliwość odżywiania.

Röse, Emmerich i Loew przeprowadzali doświadczenia w celu zbadania wpływu na wydzielanie mleka i przekonali się, że dzienna ilość mleka przez dodatek wapna została zwiększona. Stwierdzili, że ilość mleka przy dodatku 0·03 chlorku wapna na 1 kg zwiększała się o 0·5 do 1·2 litra. Röse zauważył u bardzo mlecznej kozy ubytek żywej wagi o 3·5 kg. Przy dostarczeniu dziennie 10 gr węglanu wapna ubytek ten wkrótce się wyrównał. Te spostrzeżenia Rösego nasuwają przypuszczenie, że brak wapna u zwierząt dojnych jest powodem ich chudnięcia. Zachodzi też pytanie, czy niewstawanie krów przed porodem w ostatnich 6—8 tygodniach cielności nie należy przypisać brakowi wapna.

Że obecność wapna w roślinach pastewnych ma doniosłe znaczenie dla naszych zwierząt, dowodem tego są konie hodowane w Ameryce w stanie Kentucky, które słyną tam z doskonałości. Stan ten ma nadzwyczaj bogate w wapno grunta. Prof. Loew wspomina z czasów swojego pobytu na Portorico, że tam konie często zapadają na „osteomalacyę", a to tylko na pewnej części tej wyspy, o ubogiej w wapno formacyi gliny. Zwierzęta żywią się tam na pastwisku. Przychodzą jednak do zdrowia po 5—6 tygodniach, gdy zostaną przeniesione w okręgi posiadające grunta wapienne.

Najsilniejsze konie pochodzą z okręgów posiadających grunta bogate w wapno, co łatwe jest do zrozumienia, bo przecież silna budowa kości jest jednym z najgłówniejszych warunków użytkowości koni.

Niektórzy autorowie o hodowli koni, pomiędzy innymi Staumer, są zdania, że dla pomyślnego prowadzenia stadniny niezbędnym jest grunt obfitujący w wapno.

Każdy grunt ma swoje właściwości, które powinny być poznane.

Są role i łąki ubogie i bogate w składniki mineralne, a tak samo rzecz się ma i ze względu na zawartość wapna. Rośliny pastewne, rosnące na gruntach bogatych w wapno, zawierają też w sobie więcej wapna, jak rośliny pochodzące z gruntów w wapno ubogich.

Różnica zawartości wapna w rozmaitych gruntach może być bardzo znaczna i dlatego też jest pożądaną, a nawet potrzebną znajomość zarówno dla rolników, jak i hodowców zwierząt, czy ich grunta obfitują w wapno, czy też jest tego składnika za mało.

Obfitość wapna, znajdującego się w roli, można sprawdzić przez polanie grudki ziemi kwasem solnym. Jeżeli nastąpi silne burzenie się i wydzielanie kwasu węglowego, to jest to niewątpliwą oznaką większej zawartości wapna w gruncie; — ziemia pochodząca z gruntów uboższych w wapno nie burzy się wcale po polaniu jej kwasem solnym. Chcąc jednak dokładnie zbadać, jaka jest zawartość wapna w gruncie, należałoby wykonać chemiczny rozbiór ziemi.

Według doświadczeń przeprowadzonych przez prof. Heinricha, grunt będący w dobrej kulturze powinien zawierać przynajmniej 0,2%—0,3% wapna. Jeżeli zawartość wapna nie wynosi 0,1%, to na takiej roli nie uda się koniczyna, a niżej 0,2% lucerna. Ciężkie grunta powinny mieć większą zawartość wapna, około 0,25% — 0,3%, lżejsze zaś mniejszą, około 0,2%. Grunta, mające niżej 0,1% wapna, potrzebują koniecznie tego składnika, grunta cięższe zaś, nawet przy wyższej procentowej zawartości. — Niestety, chemiczne badanie gruntów co do ich zawartości pod względem wapna dotąd za mało bywa stosowane.

Grunta ubogie w wapno powinny być bezwarunkowo wapnem nawożone, wskutek czego i pasza poprawi się pod względem zawartości wapna. Ciężkie grunta powinny być nawożone wapnem niegaszonem (gryzącem), lżejsze zaś grunta, a szczególnie łąki, należy nawozić zmielonym węglanem wapna Jest też o wiele racyonalniej na łąki dawać każdego roku po 200 kg węglanu wapna na 1 hektar, jak raz na 10 lat ilość 10-ciokrotną.

Myliłby się, ktoby sądził, że dla oszczędzenia częstego wapnowania gruntów wystarczy dla zwierząt dodatek wapna pastewnego do paszy, ażeby organizm ich

nie ucierpiał z powodu braku wapna. Albowiem przez wapnowanie gruntów odnosimy wiele innych korzyści, a nietylko samo wzbogacanie w wapno roślin uprawianych. Oto prof. Heinrich w swojej broszurze: *Mergel und Mergeln*, odnosi wielką urodzajność niektórych okręgów do stosunkowo wysokiej zawartości węglanu wapna. Rozumie się samo przez się, że każda gleba, na której rośliny mają się pomyślnie rozwijać, musi w sobie zawierać wszystkie pokarmy roślinne, jednak co się tyczy ich ilości, to na wszystkich urodzajnych glebach zawartość wapna przewyższa wszystkie inne pokarmy roślinne. Z tego też musi się wnioskować, że do pomyślnego wyżywienia roślin wapno w znacznie większej ilości jest potrzebne w glebie, jak inne pokarmy roślinne.

Ze wszystkich pokarmów roślinnych żaden nie okazuje tak nierównomiernego rozdzielenia w glebie, jak wapno. Czasem obecność jego jest nadmiernie obfita, dochodząca do 20% — to znów obecność tak mała, że przez rozbiór chemiczny ledwie może być wykazana. Gdzie wapna nie ma w gruncie w dostatecznej ilości, tam dostarczenie go jest ważną dźwignią podniesienia urodzajności.

Rośliny uprawiane, odpowiednio do rodzaju potrzebują rozmaitych ilości wapna, n. p. owies i jęczmień mają większe wymagania pod względem zawartości wapna w gruncie, niż żyto i ziemniaki; — groch i wyka nie udadzą się wcale na gruncie ubogim w wapno; — czerwona koniczyna wymaga przynajmniej 0,2% zawartości wapna w gruncie; lucerna pod tym względem jest jeszcze więcej wymagającą. Ziemniaki i żyto rosną jeszcze tam, gdzie już żadne inne rośliny uprawiane z powodu ubóstwa wapna się nie udają.

Działalność wapna na grunta jest wielostronna. Ono przyspiesza wietrzenie części składowych kamienistych roli, wpływa na rozkład organicznych części roli, przyspiesza tworzenie się saletry w roli, neutralizuje kwasy znajdujące się w niej. Oprócz tego wapno oddziaływa i na stan fizykalny gruntów przez spulchnienie i usuwa tworzenie się skorupy, czyni rolę przewiewną i łatwiej się ogrzewającą.

Jak więc z tego widzimy, wapno jest bardzo dzielnym środkiem dla podniesienia produkcyi rolnej.

# Z postępu rolniczego.

**Zużycie moczu ludzkiego do wyrobu drożdży pastewnych**. Korzystne wyniki, jakie dały próby i doświadczenia z drożdżami pastewnemi jako karmą dla inwentarza, wpłynęły na wielkie ich zapotrzebowanie, a więc i podniesienie ich produkcyi.

Drożdże do swego rozwoju potrzebują jako pożywienia węglowodanów, najlepiej cukru, związków azotowych i mineralnych. Związki mineralne, oraz cukier w formie melasy jest na razie dla tej fabrykacyi w ilości dostatecznej, natomiast brak odpowiednich związków azotowych. Wprawdzie można tu używać soli amonowych, jednak i te są stosunkowo kosztowne, a w praktyce nie okazały się najlepszemi. W poszukiwaniu za taniem źródłem azotowem, padł w Niemczech wybór na mocz. Próby wykazały, że mocznik stanowi nawet lepsze pożywienie dla drożdży, aniżeli są niemi sole amonowe. Spostrzeżenia te stały się pobudką do wypracowania odpowiedniej metody dla zużycia dla tego celu odchodów ludzkich. Wynikiem tych badań było założenie w Saksonii, z polecenia rządu, pierwszej fabryki drożdży pastewnych przy użyciu moczu.

Dalsze w tym kierunku usiłowania natknęły się na trudności techniczne, przedewszystkiem na brak dostatecznej ilości moczu. Kanalizacye miast nie były na to przygotowane, a stąd i znaczna trudność uzyskania płynnych odchodów w naturalnem stężeniu.

Równocześnie z tem wystąpiła potrzeba przechowania moczu, który ulega łatwo rozkładowi, tracąc amoniak. Za pośrednictwem bakteryi kwaszących udało się rzeczywiście rozkład ten powstrzymać. Proces ten jest ważny i dla gospodarstwa rolnego, gdyż we wspomnianej fermentacyi kwaśnej mamy obecnie dane warunki dla przechowania płynnych odchodów stajennych.

Ponieważ fabrykanci nawozów azotowych z powietrza zapewniali, że będą mogli dostarczać mocznika na drodze syntetycznej w dostatecznej ilości dla potrzeby przemysłu drożdżarskiego, a równocześnie z powodu braku melasy a właściwie cukru produkcya drożdży pastewnych uległa pewnej redukcyi, przeto i sprawa zużycia odchodów ludzkich dla powyższych celów w ciągu roku 1916 przycichła. Obecnie sprawa ta wypłynęła ponownie. Widocznie przemysł azotowy na razie zawiódł, gdyż znowu spotykamy się w Niemczech z silną agitacyą za zużyciem płynnych odchodów ludzkich dla wyrobu drożdży pastewnych. *T. Ch.*

# Drobne porady.

**Przechowanie ziemniaków zmarzniętych**. Ziemniaki zmarznięte można przerobić w gorzelni lub suszarni. W braku odnośnego przemysłu można przy większej ilości ziemniaków przechować je w formie kiszonki, o czem pisaliśmy już poprzednio (*Rolnik* Nr 14), lub — przy mniejszej ilości — w formie wysuszonych plasterków. W tym celu poleca Rossmann*): Ziemniaki odtajałe kraje się w cienkie plasterki, rzuca do kipiącej wody i pozostawia w niej przez 2 minuty. Po upływie tego czasu wyjęte plasterki ziemniaczane suszy się na suszarni pułkowej, np. systemu kuchennego. Tak otrzymane ziemniaki stanowią smaczną konserwę ziemniaczaną. *T. C.*

# Przegląd krytyczny wydawnictw.

Prof. dr. Antoni Sempołowski: **Siew i sadzenie roślin uprawnych**, z 17 ryc. w tekście. Warszawa, Poznań, Lwów 1917. Nakładem „Biblioteki rolniczej“ — str. 66. Cena 75 kop.

Książka ta, traktująca o tak ważnej dla rolnika czynności, jak siew, składa się z trzech części. Pierwsza część, zatytułowana „Nasienie, jego budowa i rozwój“, zajmuje się tworzeniem się nasienia i jego budową, kiełkowaniem, wyborem ziarna siewnego, czyszczeniem, pochodzeniem i fałszowaniem nasion, a wreszcie końcowe ustępy zajmują się doborem odmian, uszlachetnianiem roślin i przygotowaniem nasion do siewu. Część druga, zatytułowana „Siew“, po omówieniu pory siewu, głębokości przykrycia i ilości wysiewu, przechodzi do siewu rzutowego i rzędowego i do siewników, wreszcie omówiona jest metoda inżyniera rosyjskiego N. Demczyńskiego i Zehetmayera i ideał zasiewu „siew punktowy“. Część trzecia i ostatnia zajmuje się „sadzeniem roślin“ i składa się z dwóch ustępów: pierwszy mówi o sadzeniu ziemniaków, drugi o sadzeniu rozsady (kapusta, brukiew i buraki pastewne).

*Dr. M. Górski.*

**Przeciw marnowaniu środków spożywczych**. Wyżywienie ludności w czasie obecnej wojny wiele cierpi wskutek nieracyonalnego zużytkowania produktów, jak nie mniej wskutek tego, że nagromadzone zapasy, czyto w gospodarstwach prywatnych, czy też w magazynach publicznych przez nieumiejętne przechowywanie ulegają zepsuciu.

*) *Zeitsch. f. Spir. Ind.* 1917. 131.

By temu z jednej strony przeciwdziałać, a z drugiej strony uświadomić najszersze warstwy ludności o konieczności i sposobach oszczędzania środków spożywczych, wydaną została staraniem Związku »Eleuteryi« w Krakowie broszura p. t. „Owoce i jarzyny — przechowywanie w stanie świeżym — suszenie — sporządzenie przetworów według najprostszych i najtańszych sposobów“.

Obok pouczeń związanych ściśle z tematem, podaje ta broszura wskazówki hygieniczne, odnoszące się do tego działu gospodarstwa domowego, tak ważne w obecnych warunkach ze względu na grasujące choroby.

Wydawnictwo to oparte jest na doświadczeniu zaczerpniętem u nas i za granicą w czasie wojny, a ma wyłącznie na celu przyczynić się do podniesienia zdrowotności publicznej i ułatwienia akcyi wyżywienia ludności.

Dla łatwiejszego spopularyzowania tego wydawnictwa (cena 1 K) powierzoną została sprzedaż nietylko księgarniom, ale i administracyom pism.

Dr. Ignacy Kosiński: **Z X-letniej działalności naukowo-doświadczalnej C. T. R.** Warszawa 1917; str. 26. Odbitka z *Gazety Rolniczej*.

Jest to krótki rys rozwoju doświadczalnictwa w Królestwie Polskiem wogóle, a w szczególności przedstawienie działalności w tym kierunku C. T. R.

*Dr. M. Górski.*

# Wiadomości bieżące.

**Z Komitetu c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego.** Posiedzenie Komitetu odbyło się we wtorek, tj. dnia 30/10 b. r. pod przewodnictwem JE. księcia Witołda Czartoryskiego, przy licznym udziale członków i prezesów Rad Oddziałów. Po zagajeniu przedstawił Książę Prezes sprawozdanie ze zjazdu kierowników ekspozytur rolniczych, jaki się odbył staraniem Komitetu Tow. Gosp. we Lwowie dnia 28. b. m. Na zjeździe tym poruszono cały szereg spraw związanych z akcyą odbudowy rolnictwa we wschodniej części kraju, przedkładając Komitetowi Tow. Gosp. cały szereg postulatów, a mianowicie:

1) W celu ułatwienia czynności Ekspozytur rolniczych w zakresie dostarczania robocizny gospodarstwom wiejskim winny być po wszystkich gminach uruchomione gminne komisye żniwne, na podstawie wydanych w roku 1914 rozporządzeń.

2) Pomyślne funkcyonowanie tychże instytucyi w podanym zakresie jest tylko możliwe przy wynagradzaniu poszczególnych członków komisyi żniwnych, zwłaszcza zaś tych, którzy są bezpośrednio zajęci przy zwoływaniu robotników.

3) Pożądane jest, by komisye żniwne przedstawiały Starostwom wnioski co do wysokości należytości za robociznę, zarazem opracowały regulamin swych czynności.

4) Cenniki robocizny winny być układane w ten sposób, by uwzględniona w nich była równowaga pomiędzy wynagrodzeniem za dniówkę a pracę akordową.

5) Przy zapłatach akordowych winno się rozgatunkowywać należytości między poszczególnych włościan osobno za robociznę pieszą, osobno za zaprzęgi, a osobno za dostarczone narzędzia rolnicze.

6) Dla naprawy narzędzi i maszyn rolniczych do uprawy roli okazuje się bardzo pożądane potworzenie wędrujących partyi robotniczych, złożonych z kowala i stelmacha, a przydzielonych do warsztatów Ekspozytur rolniczych.

7) Pożądane jest również dostarczanie ludności rolniczej butów, w których zapas winny być zatem poszczególne Ekspozytury rolnicze zaopatrzone.

8) Dla organizacyi komisyi żniwnych jak i dla ich należytego funkcyonowania pożądane jest powierzanie urzędów t. zw. mężów zaufania wyłącznie tylko kandydatom dającym gwarancyę należytego wypełniania powierzonych im obowiązków.

9) Wobec bardzo surowego ostatniego poboru wojskowego, przez co wiele gospodarstw zostało zupełnie pozbawionych robocizny i kierowników, pożądane jest zwiększenie starań o reklamowanie rolników niezbędnie do prowadzenia gospodarstw potrzebnych.

10) W celu ułatwienia pośrednictwa komendom armii operujących z ludnością rolniczą okazuje się bardzo wskazane przydzielanie starszych oficerów z Centrali odbudowy, w szczególności z mających być w zachodniej części kraju zwiniętych Ekspozytur rolniczych, do poszczególnych Oddziałów kwatermistrzowskich.

11) Pożądane również byłoby włączenie wszystkich obecnie przez poszczególne komendy wojskowe posiadanych pługów motorowych w jeden korpus rolniczy, którego poszczególne oddziały mogłyby być przydzielane poszczególnym komendom kwatermistrzowskim oraz Ekspozyturom rolniczym.

12) Wobec wydanego rozporządzenia, że przy zakupnie koni wojskowych ważne są legitymacye tylko wydawane rolnikom przez c. k. Starostwa, a nie przez Ekspozytury rolnicze, pożądane się okazuje zwrócenie zainteresowanym rolnikom uwagi, by tylko z c. k. Starostw takie legitymacye brali.

13) Pożądane okazuje się sprzedawanie koni wojskowych rolnikom nie w drodze licytacyi, lecz za legitymacyami, po z góry ułożonej cenie. Gdyby jednak chętni nabycia koni rolnicy nie posiadali dostatecznych środków do pokrycia ceny kupna, winny być im konie oddawane za kwitami na rzecz należnych im świadczeń wojennych.

14) W celu pokrycia braku uprzęży należałoby poczynić starania u c. k. rządu w kierunku wyjednania dla Ekspozytur rolniczych potrzebnego materyału do wyrobu gurtów i szlei w postaci skór surowych i konopi. Ekspozytury rolnicze, posiadając potrzebny materyał, mogłyby się zająć wyrobem uprzęży przez miejscowych rzemieślników.

15) W celu zapewnienia potrzebnej ilości nasienia do siewów wiosennych okazuje się konieczne obecnie magazynowanie w porozumieniu z wojennym Zakładem obrotu zbożem nasion zbóż jarych.

16) Wreszcie okazuje się konieczne zaopatrzenie rolników Galicyi wschodniej we większe ilości nawozów pomocniczych, w tym też celu należałoby w najbliższej przyszłości przystąpić do założenia fabryki nawozów azotowych we wschodniej części kraju.

Postulaty powyższe uchwalił Komitet w miarę możności popierać, tem bardziej, że wiele z nich stanowiło już poprzednio przedmiot starań Komitetu. Uczestnicy zjazdu jednogłośnie uznali korzyści płynące z wymiany zdań i wzajemnego informowania się z Komitetem Towarzystwa Gospodarskiego o różnych sprawach z zakresu działalności Ekspozytur rolniczych na tym zjeździe, wyrazili też chęć stałego ponawiania podobnych zjazdów co pewien czas.

W dalszym ciągu posiedzenia przedstawił przewodniczący **Sekcyi hodowlanej**, p. Aleksander Dąmbski, następujące wnioski tejże Sekcyi, uchwalone na posiedzeniu dnia 12. bm.:

1) Przyjąć do wiadomości rozporządzenie Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi z 24. września 1917 r., dotyczące odbudowy hodowli.

Polecono przy tem Biuru hodowlanemu wypracować preliminarz wydatków na organizacyę biura centralnego hodowlanego Komitetu i instruktorów hodowlanych, obejmujący całokształt, z uwagą, iż organizacya będzie postępować powoli, w miarę wzrastania agend hodowlanych i możności uzyskania sił fachowych. Przy opracowaniu projektu Biura centralnego należy uwzględnić konieczność zaangażowania, prócz inspektorów hodowlanych Komitetu, także pewnej liczby inspektorów-kontrolorów, potrzebnych dla stałej i sprężystej kontroli instruktorów hodowlanych.

W ustępie rozporządzenia, zatytułowanym »Organizacya«, należy w punkcie 1) dodać brakujące słowa: »i wypowiada miejsca«.

Odnośnie do punktu 4), obejmującego kwalifikacyę instruktorów, Sekcya zauważa, iż warunek »wykazywania się conajmniej ukończoną średnią szkołą rolniczą i trzema latami praktyki« jest na obecne stosunki za ostry. Wskazanem jest w danym wypadku

pozostawić wybór uznaniu Komitetu, gdyż między rolnikami-praktykami trafiają się bardzo dobrzy hodowcy.

Przy punkcie 2) warunków, udzielania subwencyi na obory, należy obory gminne zmienić na związki hodowlane.

2) Wydrukować całe rozporządzenie w *Rolniku*.

3) Rozpisać konkurs na posady instruktorów.

4) Przyjąć na posady instruktorów hodowlanych od 1. listopada b. r. z pensyą 5.000 K rocznie p. Stefana Piotrowskiego, z pensyą 4.800 K rocznie pp. Lachawca i Rogozińskiego, oraz ewentualnie pp. Surmana i Ludwika Żurowskiego, o ile sprawa reklamowania tych ostatnich od służby wojskowej da się pomyślnie przeprowadzić.

5) Przyjąć do wiadomości sprawozdanie p. Reicharda:

a) z zakupna pewnej ilości bydła czerwonego polskiego dla różnych hodowców;

b) z akcyi zakupywania bydła na spędach w Galicyi zachodniej;

c) z podróży do Voralbergu celem zbadania bydła rasy Montavon. Odnośnie do ewentualnego zakupna bydła tej rasy Sekcya oświadczyła się przeciw mnożeniu rasy tem bardziej, że warunki hodowlane naszego kraju nie są dla tej rasy odpowiednie. O ileby musiano pewną ilość bydła Montavon do powiatów górskich przyjąć, to Sekcya zastrzega się przeciw uważaniu takiej akcyi za hodowlaną.

Po uchwaleniu wniosków powyższych referował przewodniczący **Sekcyi chowu koni**, p. Władysław hr. Dieduszycki, następujące wnioski tejże Sekcyi, uchwalone na posiedzeniu dnia 29. października:

1) Kooptować do tejże Sekcyi Karola hr. Drohojowskiego z Tułkowic.

2) Odnieść się do Centrali dla odbudowy kraju przy c. k. Namiestnictwie w Krakowie, ażeby przy rozdawnictwie klaczy stadnych nie udzielono 33% snbwencyi, lecz żeby klacze te zakupywano w całości za pieniądze subwencyjne, a hodowca żeby miał obowiązek zwrócić Komitetowi dług swój w naturze.

3) Wysłać okólnik do Rad Oddziałów, ażeby podały, jaki procent koni każdy powiat utracił wskutek wojny i jaki typ koni był chowany przeważnie w powiecie.

Na podstawie otrzymanych dat uchwalono wystosować petycyę do rządu w duchu żądań wyrażonych w piśmie Rady Oddziału liskiego.

Wnioski powyższe uchwalono z wyłączeniem sprawy płacy i dyet inspektora Garapicha, którą odesłano do załatwienia przez Wydział wykonawczy.

W dyskusyi, jaka się przy tem rozwinęła, uchwalono dodatkowo polecić Sekcyi chowu koni przedłożyć na najbliższe posiedzenie projekt programu hodowlanego z wnioskiem co do jego przeprowadzenia z uwzględnieniem chowu koni włościańskich.

Następnie dr. Adam Głażewski, jako przewodniczący **Sekcyi kobiecego gospodarstwa wiejskiego**, przedstawił następujące wnioski tejże Sekcyi:

1) Zatwierdzić następujący skład Sekcyi: dr. Adam Głażewski (jako przewodniczący Sekcyi), Wanda księżniczka Czartoryska (jako zastępczyni przewodniczącego), Elżbieta Księżna Sapieżyna, Romana Berezowska, Adolfowa Turnauowa, Antonina Horodyńska, Emilia Łączyńska, Stefania Ujejska, Bartłomiejowa Rozwadowska, Marya Dewiczowa, Aleksandra Krusensternowa, Marya Baltarowiczowa, Janina Romanowska, Marya Stojowska, Zofia Małachowska, Janina Karłowiczówna, Zofia Pachońska, Zofia Torosiewiczówna, Karol Krusenstern, Tadeusz Chrząszcz, dr. Henryk Pawlikowski, Bronisław Janowski.

2) Zatwierdzić program działalności Sekcyi, zawierający następujące punkta:

a) Wydawanie od stycznia 1918 r. fachowego pisma, organu Sekcyi, pod tytułem »Gospodarstwo kobiece«, wychodzącego co miesiąc jako dodatek do *Rolnika*, pod redakcyą redaktora *Rolnika* przy współudziale personalu nauczycielskiego Seminaryum gospodarczego w Snopkowie względnie fachowej referentki, w rozmiarach i na warunkach wydawanego obecnie *Miesięcznika sadowniczo-ogrodniczego*.

b) Przygotowywanie fachowych referatów z zakresu gospodarstwa kobiecego wiejskiego na każde posiedzenie Sekcyi, mających dawać substrat do dyskusyi i wniosków do Komitetu.

c) Badanie i działalność nad usuwaniem głównych braków w zakresie kobiecego gospodarstwa wiejskiego.

d) Kreowanie w najbliższej przyszłości przy biurze Komitetu c. k. Gal. Tow. Gosp. posady referentki spraw tejże Sekcyi, zarazem instruktorki gospodarstwa kobiecego wiejskiego.

e) Zająć się organizacyą praktyk gospodarczych dla kobiet, powierzając wypracowanie szczegółowego wniosku w tym kierunku komisyi złożonej z dr. A. Głażewskiego, księżny Elżbiety Sapieżyny, oraz p. A. Turnauowej.

3) Poczynić u Centrali odbudowy Galicyi starania w kierunku uzyskania kilku stypendyów dla kandydatek na instruktorki chowu drobiu, zarazem w celu umożliwienia uzupełnienia studyów odpowiednim kandydatkom na nauczycielki w kierunku mleczarstwa, przerobów owocowych itp.

4) Poprzeć podanie Towarzystwa gospodarczego wykształcenia kobiet do Centrali odbudowy o subwencyę na założenie przy Seminaryum gospodarczem w Snopkowie fermy chowy drobiu, mogącej zaopatrywać wschodnią część kraju w materyał wylęgowy, zarazem służyć celom pedagogiczno-doświadczalnym.

Prócz wniosków powyższych uchwalono również następujące wnioski Komisyi organizacyi praktyk gospodarczych dla kobiet:

1) Pomieścić w najbliższych zeszytach *Rolnika*, *Ziemianki* i *Tygodnika Rolniczego* odezwę do właścicieli dóbr w sprawie przyjmowania praktykantek gospodarczych. Na podstawie zgłoszeń mają być ułożone szczegółowe warunki przyjęcia praktykantek oraz wypracowany szczegółowy regulamin na specyalnej ankiecie zainteresowanych, zwołanej w tym celu przez Komitet c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego.

2) Przesłać całą odnośną korespondencyę w tej sprawie p. A. Turnauowej, która na tej podstawie przedstawi wnioski co do organizacyi całej akcyi powyższej.

Następnie p. Wincenty Rozwadowski, jako przewodniczący **Sekcyi spraw pomocy wojennej**, przedstawił następujące wnioski tejże Sekcyi:

1) Przedrukować w *Rolniku* otrzymane od Szefa Sztabu generalnego odpowiedzi c. i k. Naczelnej Komendy armii na memoryał ks. Witołda Czartoryskiego w sprawie stosunków w nowo odzyskanym obszarze Galicyi wschodniej i komunikatem do Rad Oddziałów wezwać je do podawania Komitetowi (Sekcyi spraw woj.) faktów sprzecznych z zawartymi w tych pismach zarządzeniami.

2) Uprosić Prezydyum Komitetu o ponowną interwencyę w c. i k. Naczelnej Komendzie armii *a*) co do niewykonywania zarządzeń wydanych »o ochronie ludności w Galicyi wschodniej«, *b*) co do szybszego ustalenia cen wytycznych za drzewo.

3) Projekt p. Aleksandra Krzeczunowicza: »regulacyi lewych dopływów Dniestru w kierunku ich spławności przy sposobności odbudowy leżących nad nimi młynów wodnych«, przedłożyć kraj. Centrali odbudowy Galicyi i równocześnie postarać się o uzupełnienie motywów wniosku fachowym elaboratem Towarzystwa politechnicznego.

4) Wnieść do c. k. Ministerstwa skarbu i do kraj. Centrali O. G. memoryał, domagający się: *a*) odpisania zaliczek zasiewowych z jesieni 1915 i wiosny 1916 dla tych majątków, których plony uległy w lecie 1916 zniszczeniu wskutek wypadków wojennych, *b*) odpisania pożyczek inwestycyjnych Woj. Zakładu kredytowego w tych granicach, w jakich poczynione za nie wkłady uległy ponownemu zniszczeniu wskutek wypadków wojennych w r. 1916; odpis memoryału przesłać Kołu Polskiemu we Wiedniu z prośbą o poparcie.

5) Uprosić Prezydyum Komitetu o odbycie konferencyi z p. dyr. Steczkowskim nad obmyśleniem drogi i sposobu uzyskania nowej formy kredytów dla własności ziemskiej — na opłacanie zaległych z powodu zniszczenia majątków przez wypadki wojenne rat hipotecznych — w podobnej formie, jak udzielanemi są te kredyty na realności miejskie.

6) Zamianować dla rejonu każdej armii, operującej w Galicyi, jednego lub dwóch mężów zaufania Komitetu, którzyby delegowanych przez Cesarza do badania zażaleń generałów informowali o stosunkach i ułatwiali interesowanym dostęp do nich.

W dyskusyi, jaka się rozwinęła nad przedstawionemi sprawami, poruszył Władysław hr. Dieduszycki konieczność przyspieszania załatwienia podań reklamacyjnych urzędników gospodarczych, zwolnionych swego czasu od służby wojskowej a wzię-

tych do wojska przy ewakuacyi powiatów nawiedzonych inwazyą nieprzyjacielską w roku poprzednim. Podobnie również należałoby poprzeć sprawę uwolnienia parobków z oddziałów robotniczych wojskowych, gdyż majątki ziemskie w tych powiatach nie mają zupełnie ani sił roboczych, ani kierowniczych. Dalej zwraca uwagę na bezsensowość warunku potwierdzania reklamacyi wojskowych przez wójtów, co zatem winno być zniesione, oraz wyraża przekonanie o konieczności określania pewnego *minimum* pracy robotników wojskowych, wreszcie zauważa, że w interesie przyspieszenia sprawy załatwiania reklamacyi wojskowych winny mieć Oddziały Towarzystwa Gospodarskiego prawo ich potwierdzania względnie opiniowania

Pan W. Rozwadowski nie uznaje możliwości wydanie rozporządzeń określających *minimum* pracy, uważa jednak za konieczne zniesienie wynagrodzenia na dniówkę, a zaprowadzenia natomiast wynagrodzenia akordowego.

Po tej dyskusyi wnioski poprzednie uchwalono.

W dalszym ciągu posiedzenia referuje hr. Szembek następujące wnioski **Sekcyi pszczelniczej**;

1) Zatwierdzić program działalności Sekcyi, obejmujący:

a) Utworzenię pasieki wzorowej, t. zw. dyspozycyjnej, przy c. k. Gal. Tow. Gosp. we Lwowie, która byłaby pod kierownictwem i nadzorem inspektora pszczelnictwa i przy której odbywałyby się kursa i demonstracye praktyczne celom wykształcenia instruktorów okręgowych i fachowych pasieczników.

b) Poczynienie starań o wydawanie czasopisma fachowego i podręczników zawodowych.

c) Rozpoczęcie starań o dostarczenie pszczelarzom lub ułatwienie im nabywanie wszelkich potrzebnych narzędzi i przyborów

d) Rozwinięcie akcyi celem rozpowszechnienia upraw roślin miododajnych.

2) Zwrócić się do Wydziału krajowego, ażeby kurs gorzelniczy dla inwalidów w Dublanach połączyć z kursem pszczelniczym.

3) Wybrać komisyę, złożoną z pp. Chrząszcza, Leciejewskiego, Chwastowskiego i Prevala, do wyszukania i ustalenia miejsca pod wzorową pasiekę dyspozycyjną i przedłożyć konkretne wnioski Komitetowi do uchwalenia.

4) Wybrać komisyę, złożoną z pp. Chrząszcza, Leciejewskiego, Prevala i Stenzla, do wyszukania odpowiedniej fabryki, która podjęłaby się wyrobu wzorowych uli i innych przyborów. W razie, gdyby fabryka nie posiadała odpowiednich maszyn, prosić Komitet o rozpoczęcie starań w C. O. G. o zmontowanie potrzebnych maszyn.

5) Zwołać w najbliższym czasie z terminem 15. listopada b. r. ankietę pszczelarzy, złożonej z członków Sekcyi dla spraw pszczelnictwa oraz z pp. Zająca, Röhrenschefa, dr. Tomkiewicza, prof. Ichnowicza, posła Wróbla, inż. Tokarza i p. Korczyńskiego — celem ostatecznego ustalenia typu ula nadjodpowiedniejszego dla tutejszych warunków. Powodem zwołania ankiety pszczelarzy jest to, że typ i wyrób ula C. O. G., został poddany poważnej krytyce.

6) Po ustaleniu typu ula wysłać pismo z konkretnym wnioskiem do C. O. G. z zaznaczeniem zasadniczej zgody na typ ula C. O. G., prosząc o uwzględnienie koniecznych dla tutejszych warunków modyfikacyi.

7) Co się tyczy przyszłych instruktorów okręgowych postawiono wniosek, ażeby uwzględniali ludzi z pszczelnictwem obznajomionych, a przedewszystkiem nauczycieli ludowych.

8) Ustanowić 8 okręgów pszczelniczych, z których każdy ma być obsadzony jednym instruktorem, w następujących okręgach:

1. Kołomyja, Nadwórna, Śniatyn, Peczeniżyn, Kosów;

2. Stryj, Dolina, Bohorodczany, Żydaczów, Kałusz, Stanisławów, Drohobycz, Rudki, Sambor, Skole;

3. Tłumacz, Horodenka, Zaleszczyki, Borszczów, Trembowla;

4. Husiatyn, Skałat, Buczacz, Tarnopol, Zbaraż;

5. Rohatyn, Bóbrka, Przemyślany, Złoczów, Brody, Kamionka Str., Brzeżany, Podhajce;

6. Lwów, Jaworów, Gródek, Mościska, Żółkiew, Sokal, Rawa;

7. Przemyśl, Jarosław, Cieszanów, Przeworsk, Łańcut;

8. Brzozów, Sanok, Lisko, Dobromil, St. Sambor i Turka.

Płaca instruktorów powinna wynosić 3.600 kor., ryczałt na wyjazdy w kwocie 1.000 kor.; na utrzymanie pomocniczej siły biurowej 1.800 kor.; na druki około 2.000 kor.

9) Uznać za niemożliwe ze względów technicznych bezpośrednie oddziaływanie na czynniki poszczególnych inspektorów i instruktorów, będących funkcyonaryuszami korporacyi rolniczych, oraz kontrolowanie ich przez Centralę dla gospodarczej odbudowy Galicyi — natomiast uznać pełne prawo tejże Centrali do wglądania w działalność odnośnych korporacyi rolniczych, celowe zużycie udzielonych im funduszów, jak również udzielanie swych rad i uwag.

10) W sprawie rozdziału cukru do podkarmiania pszczół, 2.500 kg zatrzymać jako rezerwę do rozdania w wypadkach nagłych, zaś 7.500 kg rozdzielić między petentów — w pierwszym rzędzie członków Towarzystwa Gospodarskiego — w stosunku do ilości pni z tem zastrzeżeniem, że przy większych ilościach należy przeprowadzić dochodzenia na miejscu, czy zachodzi rzeczywista potrzeba i co się stało z miodem.

11) Zaprenumerować pisma zawodowe i zakupić nowe dziełka pszczelnicze.

12) Zwrócić się do wszystkich korporacyi rolniczych w kraju, ażeby stworzyły pewną organizacyę, którąby wobec braku zawodowych podręczników miała za zadanie ich wydawnictwo.

13) Sprawę wydawania pisma pszczelniczego oddać do załatwienia Komisyi redakcyjnej.

Wnioski powyższe uchwalono bez dyskusyi, poczem dr. Maryan Lisowiecki, jako przewodniczący **Sekcyi ekonomicznej** zdaje sprawę z jej posiedzenia, przedkładając następujące wnioski, przyjęte bez dyskusyi:

1) Wybrać zastępcą przewodniczącego Sekcyi p. Antoniego Gosiewskiego, zaś sekretarzem p. Wacława Konderskiego.

2) Wybrać komisyę ściślejszą, złożoną z pp.: dra Maryana Lisowieckiego, Aleksandra Dąmbskiego, Antoniego Gosiewskiego i Wacława Konderskiego, celem przeprowadzenia szczegółowych studyów nad poszczególnemi punktami projektowanej organizacyi handlowej Tow. Gosp.

3) Uznać za wymagające rychłe opracowanie kwestyi ew. zniesienia moratoryum w kraju oraz kwestyi podatku wojennego.

4) Zaangażować dla Biura ekonomicznego adjunkta.

Dalej pan Karol Krusenstern, jako przewodniczący **Sekcyi leśnej**, omawia następujące wnioski Sekcyi leśnej:

1) Zmienić tytuł »Inspektorat leśnictwa« na »Biuro lasowe c. k. Gal. Tow. Gosp.« z pozostawieniem bez zmiany tytułu »Inspektora leśnictwa«.

2) Zatwierdzić następujący program działania Biura lasowego.

### A) *Dla celów ogólnych leśnictwa krajowego*:

Umieszczanie w *Rolniku* artykułów z dziedziny leśnictwa, popularyzujących tę gałąź wiedzy.

Informowanie na tej samej drodze ogółu właścicieli lasów o bieżących cenach i zapotrzebowaniu handlowem płodów leśnych.

Bezpłatna porada w sprawach produkcyi sadzonek i nasion leśnych, jako też wyjednywanie subwencyi dla produkujących sadzonki i nasiona leśne w celu odstępywania ich właścicielom lasów po cenach zniżonych, względnie po cenach kosztu.

Współdziałanie w instytucyach publicznych, mających na celu dobro gospodarstw leśnych.

Interwencya u władz kompetentnych na rzecz pożądanych zmian w ustawodawstwie leśnem, polityce handlowej i taryfowej

*B) Na rzecz poszczególnych gospodarstw leśnych*:

Udzielanie posad, dawanie wskazówek we wszelkich sprawach dotyczących hodowli lasu. Sporządzanie planów kultur dla powierzchni pomierzonych.

Przeprowadzanie badań mających na celu konstatowanie stanu inwazyi szkodników leśnych ze świata zwierzęcego, tudzież udzielanie rad i wskazówek co do zastosowania środków zapobiegawczych i tępiących te szkodniki.

Porady dotyczące wyróbki drewna.

Porady techniczno-lasowe przy sprzedażach płodów leśnych i układaniu warunków dotyczących kontraktów.

Oszacowania drzewostanów.

Porada i pośredniczenie przy zawieraniu umów o systemizacyę lasów, ocena operatów urządzenia.

Porada i zastępstwo właścicieli przy staraniach o dozwolenie korczunków. dochodzeniach mających na celu obliczenie szkód leśnych dla opustu podatków, odszkodowań i przy innych dochodzeniach komisyjnych.

Stałe lub sporadyczne inspekcye lasów dla osądzenia danego sposobu gospodarowania i udzielenia wskazówek na przyszłość.

Organizacya administracyi leśnej.

Polecanie kandydatów na posady w tejże administracyi.

Wyjednywanie subwencyi dla gospodarstw leśnych.

3) Ustalić następujące warunki korzystania z usług Biura lasowego:

Członkiem Biura lasowego może być każdy właściciel lasu.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Członek, będący właśc. | do | 100 | morg. lasu, płaci rocz. | 5 K |
| » » » | od 101 | » 1000 | » » » » | 40 » |
| » » » | » 1001 | » 3000 | » » » » | 100 » |
| » » » | nad | 3000 | » » » » | 200 » |

wkładki.

Członek, płacący wkładkę, ma prawo bezpłatnego korzystania z pomocy Biura, o ile pomoc ta może być udzieloną bez wydalania się organów Biura poza obręb siedziby Biura. Wyjątek stanowi ocena operatów urządzenia.

Opłata członków za wyjazdy organów Biura w interesie członków dotyczących wynosi 30 K za dzień; nieczłonkowie płacą za takie wyjazdy 60 K dziennie.

Za ocenę operatów urządzenia, bez wydalania się organów Biura poza obręb siedziby Biura, płacą:

członkowie Biura 10 h za 1 morg powierzchni
nieczłonkowie » 20 » » 1 » »

lasu będącego przedmiotem urządzenia.

4) Powiadomić Rady Oddziałów okólnikiem o zakresie działania Biura lasowego na rzecz poszczególnych gospodarstw lasowych, tudzież o warunkach korzystania z pomocy Biura, jako też powiadomić o tem tych właścicieli lasów, którzy chęć korzystania z pomocy Biura dotychczas zgłosili.

Zakres działania i warunki korzystania z pomocy Biura ogłosić w *Rolniku* i *Sylwanie*.

Ogłoszenie powyższe wydrukować na oddzielnych kartkach w 500 egzemplarzach dla przesyłania ich tym, ktorzy o informacyę dotyczącą do Towarzystwa zwrócą się.

5) W sprawie wydawnictwa Kalendarza lasowego uchwalono uprosić p. dyr. Sokołowskiego, by pertraktował o odstąpienie Towarzystwu praw autorskich *Skorowidza leśnego* od spadkobierców ś. p. Szczerbowskiego, przeznaczając na ten cel maksymalną kwotę 1.500 K.

6) Przyjąć do wiadomości pozycye c) h) d) g) o) g) w kierunku:

a) subwencyonowania robót planów leśnych;
b) subwencyonowania odbudowy suszarń nasion.

7) Zaproponować Towarzystwu leśnemu oraz Centralnemu Wydziałowi Towarzystw rolniczych wybór do prezydyum Urzędu gospodarki drewnem we Wedniu pana Władysława Serwatowskiego, zaś do Walnego Zgromadzenia tegoż Urzędu pana Cyryla Kochanowskiego.

Dalej uchwalono następujące wnioski **Sekcyi gorzelniczej** zreferowane przez pana Karola Krusensterna:

1) Zamianować:

a) p. Juliana Mazurkiewicza jako młodszego kontrolora Inspektoratu gorzelniczego z płacą 3.000 koron i dodatkiem drożyźnianym nie przekraczającym 1.000 koron;

b) dr. Maryana Górskiego jako starszego kontrolora Inspektoratu gorzelniczego a zarazem adjunkta inspektoratu rolniczego z płacę 5.000 koron i dodatkiem drożyźnianym 1.000 koron, płatne z funduszu Inspektoratu gorzelniczego nie wyżej 50%.

2) Wybrać komisyę złożoną z prof. Chrząszcza, jako referenta technicznego, i p. Karola Krusensterna, jako referenta rolniczego, którzy mają zbadać, czy suszarnia bębnowa może suszyć liście, seradelę itp. jako karmę dla świń, uruchomiając w tym celu jedną z suszarń bębnowych w kraju kosztem C. O. G.

3) Polecić Inspektoratowi gorzelniczemu, by zbadał, które i w jakim stopniu suszarnie owocone w browarach nadawałyby się do suszenia produktów pastewnych.

4) Wezwać rząd (Centralę dla gospodarczej odbudowy Galicyi), by w ciągu zimy ustawiono kosztem rządu w różnych częściach kraju szereg suszarń w budynkach gorzelniczych, w których suszenie odbywałoby się na rachunek przedsiębiorcy suszarni a pod nadzorem Inspektoratu gorzelniczego.

5) Popierać energicznie podanie Wydziału krajowego w sprawie pobudowania suszarń doświadczalnych przy gorzelni szkolnej w Dublanach.

Dalej uchwalono następujące wnioski Sekcyi rolniczej, postawione przez przewodniczącego p. Jerzego Turnaua:

1) Zatwierdzić referat dra K. Miczyńskiego w sprawie odpowiedzi Centrali odbudowy na kwestyę organizacyi w Galicyi wschodniej zakładów hodowli nasion zbóż.

2) Zatwierdzic referat inż. Tadeusza Rozwadowskiego w sprawie zaopiniowania programu odbudowy krajowego rybactwa, wypracowanego przez Centralę odbudowy.

3) Powierzyć komisyi złożonej z pp. K. Huppenthala i Br. Janowskiego zbadanie sprawy dostawy koniczyny czerwonej, zakupionej z wojennej Centrali przez Bank rolniczy na wiosnę roku bieżącego, powierzając dalsze załatwienie tejże sprawy prezydyum Komitetu.

4) Zatwierdzić propozycyę Kollegium profesorów Akademii rolniczej w Dublanach co do nadania dr. Terlikowskiemu stypendyum im. ś. p. Dunina Borkowskiego w kwocie 2.000 kor.

5) Wybrać do Rady rolniczej na miejsce zmarłego Kornela Mandyczewskiego inż. Cyryla Kochanowskiego. nadradcę leśnictwa i wiceprezesa Tow. leśnego.

6) Założyć u p. Kazimierza Zbyszewskiego w Szkle wzorową gnojownię kosztem 250 koron.

7) Udzielić Radzie Oddziału c. k. Gal. Tow. Gosp. we Lwowie kwotę ryczałtową 600 koron na premie dla służby, oraz ilość dyplomów, jakiej ta Rada zażąda.

8) Udzielić Radzie Oddziału w Rudkach subwencyi w kwocie 50 koron na premię dla leśnego w majątku Hołodówka.

9) Uprosić prof. Br. Niklewskiego o wypracowanie na najbliższe posiedzenie Sekcyi referatu w sprawie rozpławiania słomy.

Wreszcie zatwierdzono następujące wnioski Sekcyi sadowniczo-ogrodniczej, przedstawione przez zastępcę przewodniczącego tejże Sekcyi p. Feliksa Gniewosza:

1. Odnośnie do § I. programu akcyi sadowniczo-ogrodniczej C. O. G. przyjąć:

a) Że ze względów technicznych jest niemożliwem bezpośrednie oddziaływanie na czynności poszczególnych inspektorów i instruktorów, będących funkcyonaryuszami korporacyi rolniczych, oraz kontrolowanie ich przez C. O. G., — natomiast uznaje się pełne prawo tejże C. O. G. do wglądania w działalność odnośnych korporacyi rolniczych, celowe zużycie udzielonych im funduszów, jak również udzielanie swych rad i uwag.

Dlatego należy usunąć z § I. zdanie, które brzmi: »kontroli C. O. G. będą podlegać inspektorowie ogrodnictwa głównych rolniczych organizacyi i instruktorowie«.

b) Ponieważ Komitet c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie posiada fachowe ciało doradcze w postaci Sekcyi sadowniczo-ogrodniczej, w której skład wchodzą także poszczególni członkowie krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego, — wobec tego postawiony przez C. O. G. warunek przyjmowania kandydatów na instruktorów ogrodnictwa po zasięgnięciu co do ich kwalifikacyi zdania krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego jest niewłaściwy i niezgodny z potrzebą, i dlatego warunek ten winien być usunięty.

c) Odnośnie do ilości mających się utworzyć okręgów dla instruktorów oraz ich poborów, zaproponować: a) utworzyć na terenie działalności c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego w najbliższym czasie minimum 8 okręgów z ośmioma instruktorami i naczelnym inspektorem, a zasadniczo dążyć do utworzenia takich okręgów co najmniej 30-tu; b) pobory instruktorów okręgowych winny być od wypadku do wypadku indywidualizowane w zależności od wielkości okręgów i rozwoju samej akcyi, wysokość tychże poborów proponujemy od 2.400 do 3.600 K plus dodatek drożyźniany na czas wojny w wysokości od 50% w zwyż (w wyjątkowych wypadkach, zależnie od efektów pracy danego instruktora Komitet może przyznać pobory większe) i ryczałt na koszta objazdów; c) celem ujednostajnienia akcyi instruktorów sadowniczo-ogrodniczych oraz uzupełnienia ich wiadomości fachowych urządzić wspólnie z C. O. G., Wydziałem krajowym i Towarzystwem ogrodniczem krakowskiem trzymiesięczny kurs dla kandydatów na instruktorów okręgowych.

d) Odnośnie do utworzenia 3 szkółek drzewek owocowych w kraju zaproponować dla Galicyi wschodniej utworzenie tych szkółek o charakterze przedewszystkiem publicznym, będących własnością bądź Towarzystwa Gospodarskiego, bądź Wydziału krajowego, albo też Wydziałów powiatowych. Szkółki te winny być założone: jedna, największa, w najbliższej okolicy Lwowa; druga w okolicy Przemyśla lub Jarosławia; trzecia na Pokuciu (w okolicy Kołomyi) ewentualnie zamiast szkółki na Pokuciu. Sekcya proponuje rozszerzenie istniejących szkółek w Podhorcach i Zaleszczykach.

e) Łącznie z poprzednim wnioskiem uchwalono dodatkowo w brzmieniu: Chcąc uzyskać dostateczną podstawę do przyszłego utworzenia doboru odmian owoców dla naszego kraju, należy między innymi badaniami i obserwacyami przeprowadzać także ścisłe badania i analizy danych owoców pod względem zawartości składników chemicznych, smaku oraz zachowywania się w przechowywaniu. Sprawą tą winien się zająć w pierwszym rzędzie Inspektorat sadowniczy c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie.

2) Kooptować na członka Sekcyi prof. T. Chrząszcza z Dublan.

W końcu posiedzenia uchwalono wysłać pismo kondolencyjne Radzie Głównej Towarzystwa »Silskij Hospodar« z przyczyny śmierci ś. p. Eugeniusza Oleśnickiego.

**W sprawie zakupna bydła w Galicyi zachodniej.** Doszło do wiadomości c. k. gal. Zakładu obrotu bydłem, że niektóre Starostwa, Ekspozytury rolnicze, a nawet Zwierzchności gminne wystawiają rolnikom legitymacye uprawniające do zakupna bydła hodowlanego na spędach i targach w zachodniej Galicyi.

Zaopatrzeni takiemi legitymacyami hodowcy bardzo często nadużywają ich, odsprzedając zakupione rzekomo sztuki hodowlane na rzeź, inni narażają się na niepotrzebne trudy i wydatki, gdyż wiele filii powiatowych obrotu bydłem, przestrzegających istniejące przepisy, nie uznaje tego rodzaju legitymacyi i nie udziela zezwolenia na zakupno.

Aby zapobiedz tego rodzaju wypadkom na przyszłość, c. k. gal. Zakład obrotu bydłem przypomina osobnym okólnikiem filiom powiatowym (c. k. Starostwom) postanowienia § 7. rozp. c. k. Namiestnictwa z dnia 25. marca 1917, Dz. ust. kraj. Nr 34, w brzmieniu zmienionem postanowieniami Art. I. rozp. c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 12. maja 1917 L. 4581/II./2029, mocą których zakupno bydła hodowlanego (użytkowego), które ma być wprowadzone poza granice danego powiatu jest dozwolone osobom, które potrzebują tego bydła dla własnego gospodarstwa i otrzymają w tym celu zezwolenie filii powiatowej obrotu bydłem, względnie tym osobom, które zakupują bydło dla rolniczych organizacyi zbytu lub chowu bydła w Galicyi i wykażą się imienną legitymacyą, wystawioną w tym celu przez c. k. Zakład obrotu bydłem.

Osoby, które takiej legitymacyi nie posiadają, maja wzbronione bezwarunkowo zakupno, a nielegalnie wystawione legitymacye będą konfiskowane.

Zwracamy zatem uwagę hodowcom, aby w wypadkach, gdy nie mogą zakupna bydła uskutecznić osobiście lub przez swych pełnomocników, nie powierzali tych agend prywatnym handlarzom, lecz spółkom handlowym rolniczo-hodowlanym, zorganizowanym przy Oddziałach, lub krajowym organizacyom zbytu bydła (Pecus), względnie spółkom producentów bydła i trzody chlewnej, działającym w powiatach Galicyi zachodniej.

Hodowca, mający zamiar nabywać bydło na spędach lub targach w Galicyi zachodniej, winien wcześniej zaopatrzyć sie za pośrednictwem swojej Rady Oddziału w legitymacyę wystawioną przez c. k. gal. Zakład obrotu bydłem w Krakowie (Floryańska 14).

O ileby zakupno bydła miał przeprowadzać pełnomocnik lub zastępca danego hodowcy, należy to w podaniu o legitymacyę zaznaczyć, podając jego imię i nazwisko.

**Konie wojskowe dla rolników.** Komenda rolnicza Ekspozytur c. k Namiestnictwa podaje do wiadomości: W najbliższym czasie nadejdzie od Komendy trenu w Kielcach około 500 sztuk koni do Lwowa i Rohatyna, które to konie będą bezpłatnie rozdzielone między rolników na przeciąg jednego roku. Przy rozdziale tych koni będą w pierwszym rzędzie uwzględniani ci rolnicy, którzy przed mobilizacyą mieli własne konie robocze, a następnie ci, którzy się wylegitymują, że istotnie są rolnikami i mogą wyżywić konie wojskowe.

Również w krótkim czasie nadejdzie większa ilość wybrakowanych koni wojskowych, które będą sprzedawane rolnikom w drodze licytacyi w stałych miejscach sprzedaży. Licytacye te odbywać się będą dwa razy w miesiącu w dniach, które będą podane do publicznej wiadomości.

W Rumunii zakupiono 600 źrebiąt, które będą rozsprzedane rolnikom galicyjskim. Jako miejsca sprzedaży tych źrebiąt oznaczono: Stryj, Sanok, Kołomyję i Stanisławów.

**Zakupno koni dla celów wojskowych.** C. i k. Komenda wojskowa lwowska zawiadamia, że w najbliższym czasie wojskowość zakupi w Galicyi przeszło 3.200 koni dla armii w polu. Repartycya mającego się zakupić kontyngentu koni wynosi: dla Komendy wojskowej krakowskiej 1.100 sztuk, przemyskiej 1.520 sztuk, lwowskiej 600 sztuk. Kupno tych koni będzie się odbywało z wolnej ręki, gdyż zakupowane będą tylko konie d o b r o w o l n i e z a o f e r o w a n e, zatem wykluczonym będzie asenterunek lub sprzedaż przymusowa.

**Przyspieszone uwalnianie z wojska rolników i leśników.** Min. obr. kraj. w tych wypadkach, w których z powodu nagłych zasłabnięć, zgonów, pożarów itd. wskutek braku personalu roboczego groziłoby nagłe ustanie pracy rolniczej albo leśniczej w gospodarstwach i w których z tego powodu uwolnienie osób powołanych do służby wojskowej jest konieczne, postanowił, aby prośby o zwolnienie były przedkładane Min. obr. kraj. nie w drodze normalnych instytucyi, lecz bezpośrednio przez polityczną władzę powiatową. Takie podania będą przez wszystkie władze załatwione poza turą.

**Zakaz karmienia dziczyzny sianem.** Ze względu na niezwykle słabe tegoroczne zbiory siana i słomy i spowodowany tem ogromny brak paszy, Namiestnictwo reskryptem z dnia 19. b. m. zakazało używania siana do karmy dziczyzny, tudzież do przerabiania słomy do celów pakunkowych. Niestosujący się do niniejszego zarządzenia podlegną karze.

**Utworzenie Związku gospodarczego producentów maszyn rolniczych.** W myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 5. października b. r. (Dz. p. p. 400) utworzono Związek gospodarczy producentow maszyn rolniczych. Do Związku należą wszystkie przedsiębiorstwa produkujące maszyny rolnicze i aparaty lub ich części składowe w fabrycznym zakresie, albo też w sposób przemysłowy.

Zadaniem Związku jest przeprowadzenie ewidencyi urządzeń przedsiębiorstw i zapasów, nadto produkcyi i zbytu, współudział w zaopatrywaniu w surowce i używaniu tychże, przy ustalaniu cen i warunków zakupu, w końcu współudział przy regulowaniu zagadnień dotyczących gospodarki wojennej i przejściowej i t. p.

W organach Związku (Zgromadzenie, Wydział i kierownictwo) mieć będą swych przedstawicieli 3 grupy przemysłu: produkcyi maszyn, służących do obróbki ziemi, żniwiarek łącznie z motorami, maszyn rolniczych i aparatów do przyrządzania paszy, jako też zużytkowania mleka, owoców i wina.

Inne zarządzenia rozporządzenia są analogiczne do przepisów statutowych wszelkich istniejących już organizacyi gospodarki wojennej i przejściowej.

**Krajowa Centrala pasz w Krakowie** będzie miała do dyspozycyi pewną ilość dzikich kasztanów na paszę dla bydła i nierogacizny. Rolnicy, którzyby reflektowali na kupno tych kasztanów, mogą wnosić bezzwłocznie zamówienia (najlepiej w drodze telegraficznej) do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

**Obrót lnem ze zbioru roku 1917.** W myśl rozporządzenia ministeryalnego z 10. października b. r. (Dz. p. p. 405) zarządzono, iż obrót lnem pochodzącym ze zbioru 1917 roku unormowany będzie w sposób analogiczny, jak w roku ubiegłym.

Właściciele zapasów lnu surowego obowiązani są wymoczyć i przerobić len.

Przeróbki można dokonać także za pośrednictwem Centrali dla obrotu lnem, która podejmuje się przydziału zgłoszonych zapasów lnu surowego odnośnym międlarniom za opłatą 30 K za 100 kg przerobionego lnu. — Zgłoszenia w tym celu należy nadsyłać do 28. lutego 1918, o ile idzie o len jesiennego moczenia, a do 15. czerwca 1918, o ile zgłoszenie odnosi się do lnu moczenia wiosennego.

O ile właściciele nie postarają się o przeróbkę lnu w wyżej wymienionym czasie, ani też nie zgłoszą się do Centrali w celu dokonania przeróbki za jej pośrednictwem, zarządzi Centrala przymusową przeróbkę ewentualnie wymoczenie lnu na koszt właściciela, przyczem nastąpi zniżenie ceny zakupu o 5%.

Surowy len na łodygach oraz len przeznaczony do moczenia z okresu jesiennego wolno właścicielom sprzedawać z wolnej ręki do 15. lutego 1918, z okresu letniego do 31. maja 1918. Sprzedaż może się odbywać tylko w austryackich międlarniach nie połączonych z przędzalnią. Wszelkim innym międlarniom wolno sprzedawać jedynie za pośrednictwem Centrali dla obrotu lnem, handlarzom zaś za zezwoleniem zakupu, wystawionem przez Ministerstwo handlu.

Wkrótce ogłoszone będzie osobne rozporządzenie, normujące ceny lnu.

**Zmiany w kierownictwach Ekspozytur budowlanych:** P. Namiestnik z powodu oswobodzenia wschodnich powiatów od najazdu nieprzyjacielskiego zarządził, w celu przeprowadzenia odbudowy zniszczonych i uszkodzonych wskutek wydarzeń wojennych budynków, utworzenie następujących Ekspozytur budowlanych, podległych bezpośrednio c. k. Namiestnictwu, przy równoczesnem zmniejszeniu obrębu niektórych dotychczasowych Ekspozytur, a mianowicie:

1. w Gorlicach, dla powiatu Gorlice i Grybów, pod kierownictwem c. k. prof. inżynieryi Maryana Heitzmanna;

2. wobec czego dotychczasowa Ekspozytura w Jaśle ma obejmować powiaty: Jasło, Krosno i Strzyżów i pozostanie nadal pod kierownictwem c. k. starszego komisarza budownictwa inż. Mieczysłowa Marka;

3. w Lisku, dla powiatów Lisko i Dobromil, pod kierownictwem c. k. komisarza budownictwa inż. Leona Pruchnickiego, wobec czego

4. dotychczasowa Ekspozytura w Sanoku będzie obejmowała powiaty Sanok i Brzozów, pod kierownictwem inż. architekta Ludwika Baldwin Ramułta, zaś

5. Ekspozytura w Starym Samborze, powiaty Stary Sambor i Turka, pod kierownictwem c. k. komisarza budownictwa inż. Eustachego Sawczuka;

6. w Tarnobrzegu, dla powiatów Tarnobrzeg i Nisko, pod kierownictwem c. k. st. komisarza budownictwa inż. Adama Semkowicza, wobec czego

7. Ekspozytura w Mielcu będzie obejmowała powiaty: Mielec, Ropczyce i Kolbuszowa, pod kierownictwem c. k. komisarza budownictwa in. Stefana Bogusza, zaś

8. Ekspozytura w Łańcucie, powiaty Łańcut, Przeworsk i Rzeszów, pod dotychczasowem kierownictwem c. k. st. komisarza budownictwa inż. Franciszka Południewskiego;

9. w Rohatynie, dla powiatów Rohatyn i Żydaczów, pod kierownictwem st. komisarza budownictwa Wydziału krajowego inż. Włodzimierza Dydyńsiego;

10. w Stanisławowie, dla miasta i powiatu, pod kierownictwem st. komisarza budownictwa inż. Edwarda Bronarskiego:

11. Ekspozytara w Stryju będzie obejmować powiaty: Stryj, Skole i Drohobycz i pozostawać pod kierownictwem c. k. starszego komisaza budownictwa inż. Stanisława Tychoniewicza;

12 w Kołomyi, dla powiatów Kołomyja i Śniatyn, pod kierownictwem prof. inż. Karola Janeckiego;

13. w Brzeżanach, dla powiatów Brzeżany i Podhajce, pod kierownictwem c. k. komisarza budownictwa inż. Jana Wowkonowicza;

14. w Tłumaczu, dla powiatów Tłumacz i Horodenka, pod kierownictwem c. k. komisarza budownictwa inż. Bazylego Wisznickiego;

15. w Kosowie, dla powiatów Kosów i Peczeniżyn, pod kierownictwem adjunkta budownictwa Wydziału krajowego inż. Stefana Zajączkowskiego;

16. w Nadwórnie, dla powiatów Nadwórna i Bohorodczany, pod kierownictwem c. k. komisarza budownictwa inż. Bronisława Waydowskiego;

17. w Złoczowie, dla powiatów Złoczów i Zborów, pod kierownictwem c. k. starszego komisarza budownictwa inż. Piotra Jackowskiego.

Przeprowadzenie budowli doraźnych w obrębie powiatów
18. Tarnopol i
19. Trembowla
poruczył p. Namiestnik na razie aż do dalszego zarządzenia tamtejszym c. k. Starostwom i przydzielił w tym celu do c. k. Starostwa w Tarnopolu c. k. komisarza budownictwa inż. Henryka Riesa de Riesenhorst, w Trembowli c. k. komisarza budownictwa inż. Włodzimierza Szustera.

20. Przeprowadzeniem odbudowy w obrębie powiatów Kraków, Podgórze i Wieliczka kierować będzie buzpośrednio c. k. Namiestnictwo C. O. G., wskutek czego

21. Ekspozytura w Bochni będzie obejmowała tylko powiaty Bochnia, Brzesko i Limanowa, pod dotychczasowem kierownictwem.

Obręby Ekspozytur w
22. Tarnowie,
23. Jarosławiu,
24. Przemyślu,
25. Cieszanowie,
26. Zółkwi,
27. Kamionce Strumiłowej i
28. Bolechowie
pozostają niezmienione.

Kierownictwo Ekspozytury w Żółkwi, dla powiatów Żółkiew i Skałat, poruczył p. Namiestnik em. radcy Dworu bośniackich kolei państwowych, em. c. k. st. radcy budownictwa inż. Adolfowi Jędrkiewiczowi.

Powyższe zarządzenie ma wejść w życie w październiku br.

Wszelkie podania o odbudowę zniszczonych przez wydarzenia wojenne budynków lub o udzielenie na ten cel subwencyi mają być wnoszone bezpośrednio do Ekspozytur budowlanych c. k. Namiestnictwa dla odnośnych powiatów, a nie do c. k. Namiestnictwa.

**Unormowanie obrotu kiełkami słodowymi.** W myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 18. października b. r. (Dz. p. p. 409) zajęto kiełki słodowe, wytwarzane przy produkcyi słodu.

Przedsiębiorstwa wyrabiające słód, obowiązane są zawiadomić Wojenny Związek przemysłu drożdży prasowanych (*Kriegswirtschaftsverband der Presshefeindustrie*) w Wiedniu (IX. Porzellangasse 7) o dniu podjęcia oraz zastanowienia czynności w fabryce.

Przedsiębiorstwa, te winny nadto co miesiąc zaoferować Związkowi posiadane ilości kiełków.

Wytwórcy słodu mają zgłosić Związkowi ilość jęczmienia przerabianego na słód w przeciągu każdego miesiąca.

Cena kiełków słodowych, które zakupi wojenny Związek przemysłu drożdży prasowanych, wynosi:

za kiełki pochodzące z browarów z przeróbki na słód jęczmienia przydzielonego browarom przez Centralę browarniczą 50 K za 100 kg netto;

za kiełki pochodzące ze słodowni handlowych z przeróbki na słód jęczmienia przydzielonego przez Centralę słodową 45 K za 100 kg netto.

W końcu zarządzono, iż do przesyłek kiełków słodowych dołączać należy poświadczenia transportowe, wystawiane przez wojenny Związek przemysłu drożdży prasowanych

Wyjątek stanowią przesyłki Zarządu wojskowego, nadto przesyłki z zagranicy celnej, z krajów korony węgierskiej, oraz z Bośni i Hercegowiny.

Zwykły wymiar karny.

**Dostawa buraków cukrowych dla celów rolniczych.** W myśl rozporządzenia Urzędu żywnościowego z dnia 19. października b. r. (Dz. p. p. 411) fabryki cukru, które z powodu nadzwyczajnych stosunków nie są obecnie w stanie przerobić buraków cukrowych, przyjętych wedle umowy od rolników, są obowiązane odstawić rolnikom w miejsce okrawków buraczanych buraki cukrowe, a to w połowie ilości należących się im okrawków.

Do zużycia tych buraków cukrowych w celach pastewnych nie jest wymagane specyalne zezwolenie.

Powyższe zarządzenie weszło w życie z dniem 20. października 1917.

**Otwarcie nowych pokładów węgla w Polsce.** W miejscowości Rogoźnik, w powiecie będzińskim, odkryto nowe, obfite pokłady węgla. Węgiel jest najlepszej jakości. Pokłady te nabyło Towarzystwo »Saturn«, które organizuje już wydobywanie.

**Nowe koleje wązkotorowe w Jarosławskiem.** Rząd udzielił Towarzystwu budowlanemu i handlowemu »San« w Jarosławiu pozwolenia do wstępnych robót technicznych dla kolei niższego rzędu, a mianowicie: 1) z Jarosławia na południe przez Rozwienice, Bystrowice, Tyniowce, Pruchnik i Rozbórz długi aż do granicy powiatu z odgałęzieniem koło Pruchnika w kierunku Woli Węgierskiej; 2) z Jarosławia na północ przez Szówsko, Wiązownicę, Nielepkowice, Manasterz, Sieniawę i Cieplice do granicy powiatu koło Majdanu Sieniawskiego. Pozwolenie zostało nadane na przeciąg jednego roku.

**Bydło z Danii dla Królestwa Polskiego.** Centralne Tow. rolnicze w Królestwie Polskiem wysyła w dniach najbliższych przedstawicieli swych dla zakupna bydła w Danii dla Królestwa Polskiego.

# Wieści z prowincyi.

## Z powiatu horodeńskiego.

Trzy miesiące mija, jak po wielomiesięcznej tułaczce powróciliśmy do nagle przerwanej pracy w czerwcu 1916 roku. Dachu nad głową nikt nie zastał, więc każdy tuli się w chłopskiej chacie lub na przypadkowo ocalałej ekonomówce. Do dworu nie ma po co zajeżdżać, tam przerażające pustki i zniszczenie, gdzie usłyszysz tylko złowieszczy krzyk puszczyka lub dwunożną hyenę, która skrada się i przeszukuje, czy przypadkowo jeszcze się coś unieść z gruzów nie da.

Na Zachodzie wre walka o usunięcie Komend rejonowych, które zaczęły się zżywać z rolnictwem krajowem, nawet ta stała się postulatem Koła Polskiego, tymczasem my tu oczekujemy z utęsknieniem tych instytucyi, widzimy w nich wybawienie naszych gospodarstw z błędnego koła między Starostwami a „Anbaudyrekcyami“ i „Wirtschaftsamtami“. Ja przynajmniej, pracując szereg miesięcy wspólnie z Komendami rejonowemi na Zachodzie, odniosłem wrażenie, że ich użyteczność zależna jest od doboru osób i może być dla rolnictwa szkodliwa, obojętna lub bardzo pożyteczna, i ten ostatni kierunek zwyciężył z chwilą objęcia naczelnej komendy przez hr. Lemezana, który dba zarówno o dobór osób, jak i dodatnie działanie tychże Komend, dziś Ekspozytur rolniczych c. k. Namiestnictwa.

Osobiście życzyłbym sobie, byśmy tu w powiat horodeński mogli otrzymać w dzisiejszym składzie jedną z Komend: z Myślenic, Wieliczki lub Wadowic, a dużo dobrego słyszymy o takiej n. p. Komendzie przemyskiej i innych.

Był czas, iż ratunek nasz widzieliśmy w objęciu gospodarstw przez armię. Oddział pokucki wiele w tym kierunku przez dr. H. Wielowieyskiego działał, jednak dziś widzimy, iż byliśmy w wielkim błędzie i odczuwamy to na własnej skórze.

Otrzymaliśmy wprawdzie obiecankę cacankę w postaci obór, chlewni, owczarni, koziarni, kurników, motorów i t. p., ale dziś przedewszystkiem potrzebny nam jest inwentarz pociągowy, robotnik, nasienie i budynki; owe cacanki dobre są, ale na dalszą przyszłość. — „Erntestatistik“ ustaliła, że wystarczymy sami sobie do nowego, co jakoś trudno pogodzić z faktem, że 99% przestrzeni 49 obszarów dworskich leżało odłogiem i kilkanaście gmin było zupełnie ewakuowanych. Zresztą fakt mówi sam za siebie: nasienia nie mamy i kto posiada 1.000 morgów roli a udało mu się posiać kilkanaście morgów oziminy, którą jużto kupił u chłopów za potrójną cenę lub wybłagał i wydeptał kilka cetnarów u „Aubaudyrektora“, ten się liczy do pozazdroszczenia godnych, szczególnymi względami się cieszących i t. p. Dziś nie kurniki, koziarnie, owczarnie, chlewnie i obory mogą nas ratować, bo to wszystko ostem się nie napasie, ale wpierw musimy zniszczyć florę stepu, do czego potrzeba pracy, dużo wyk i okopowych, a szczególnie ziemniaków. Tych ostatnich włościanie mają dosyć, a i po dworach tu i ówdzie Moskale coś posadzili, co z tego, kiedy „Anbaudyrektor“ uważa je za zarekwirowane, czyli, że do końca wojny pola zostaną ugorem, bo i pożyczki cudu nie zdziałają.

Późno posiane wyki także do nas nie należą, zostały zarekwirowane i jeszcze je koszą na siano, ja twierdzę, że na gnój i uważam, że lepiejby było je przyorać pod plony wiosenne. Po takiej gospodarce wiele spodziewać się nie można; nie pomoże gotówka, ani kiepskie motory, choćby w liczbie największej. Państwo znalazło się na błędnej ścieżce i zamiast produkować nowe wartości, wytwarza przedmiot zastępczy,

o zarobek nie dba, stąd wyrobiło się niebywałe próżniactwo i dziś wieś robi zaledwie tyle, ile dla siebie potrzebuje, a o obróbkę obszarów dworskich nie dba, a przecież te karmią miasta i centra fabryczne. Gdy one leżą odłogiem, to i głód zaglądnął i wszystkiego zaczyna brakować. Zatem tu jest potrzebna mobilizacya i skupienie całej uwagi, ale czy dziś na to nie zapóźno?

Jaśniejszym rysem na tle ponurej rzeczywistości jest powstanie nowego Oddziału c. k. Tow. gospodarskiego w Horodence, który niegdyś tu istniał, a później zlał się z Oddziałem pokuckim. Motywem zawiązania nowego Oddziału stało się zniszczenie rolnictwa powiatowego i potrzeba silniejszego zespolenia, więc też grono osób dobrej woli na zaproszonem zebraniu w dniu 23. b. m. uchwaliło potrzebę założenia takiegoż Towarzystwa, którego prezesem został wybrany ogólnie lubiany i szanowany p. Kazimierz Przybysławski, właściciel Uniża. Do Wydziału weszli ludzie dzielni, których nasz powiat posiada sporo więcej i jest nadzieja, że Oddział przyniesie powiatowi wiele dobrego i stanie się prawdziwą ostoją rolnictwa i pokrewnych mu gałęzi. Na listę członków wpisało się odrazu 36 osób i mamy nadzieję, że skupimy znacznie więcej członków, którzy dla rozmaitych powodów i przeszkód na zebraniu założycielskiem nie mogli być obecni. *J. Froń.*

# Rozmaitości.

**Międzynarodowa produkcya wełny.** *Bulletin de l'Institut international d'agriculture* podaje następujące zestawienie liczby owiec i produkcyi wełny na całej ziemi odnośnie do stosunków wojennych.

| | Owce (ilość sztuk) | Roczna produkcya wełny w kg. |
|---|---|---|
| *Ameryka półn.* | | |
| Stany Zjednoczone . . . | 50,039.281 | 130,986.359 |
| Inne kraje . . . . . . | 5,757.069 | 8,259.774 |
| *Ameryka południowa.* | | |
| Argentyna . . . . . . | 83,545.931 | 119,474.555 |
| Uruguay . . . . . . | 26,286.296 | 64,996.272 |
| Brazylia . . . . . . | 10,653.000 | 15,875.650 |
| Inne kraje . . . . . | 8,921.046 | 15,703.286 |
| *Europa.* | | |
| Rosya . . . . . . . . | 66,381.000 | 145,148.800 |
| Wielka Brytania . . . . | 27,552.136 | 54,975.108 |
| Turcya . . . . . . . | 21,190.000 | 41,049.895 |
| Hiszpania . . . . . . | 16,441.407 | 23,586.680 |
| Francya . . . . . . . | 13,483.189 | 34,019.250 |
| Austro-Węgry . . . . . | 12,337.867 | 18,869.344 |
| Włochy . . . . . . . | 11,169.926 | 9,752.185 |
| Niemcy . . . . . . . | 5,451.570 | 11,611.904 |
| Inne kraje . . . . . . | 31,076.970 | 25,401.040 |
| *Azya.* | | |
| Rosya . . . . . . . . | 34,493.000 | 27,215.400 |
| Indye . . . . . . . . | 31,220.955 | 27,215.400 |
| Turcye . . . . . . . | 27,094.678 | 40,823.100 |
| Inne . . . . . . . . | 513.357 | 28,642.394 |
| *Afryka.* | | |
| Transwaal . . . . . . | 35,710,843 | 94,201 784 |
| Inne kraje . . . . . . | 28,698.005 | |
| *Oceania.* | | |
| Australia . . . . . . | 82,011,606 | 258,444.242 |
| Nowa Zelandya . . . . | 24,465.526 | 89,478.300 |
| Inne kraje. . . . . . | 10.000 | 45.359 |

Ogólna liczba owiec wynosiła zatem przed wybuchem wojny 633,497.658 sztuk, podczas gdy cała produkcya roczna wełny równała się liczbie 1,286.616.653 kg. Na pierwszem miejscu stała co do ilości owiec Argentyna, co do produkcyi wełny zaś Australia, a po niej Rosya.

**Stosunek wartości zwierzęcia po zabiciu.** *Rolnik Śląski* podaje w tej sprawie następujące daty:

Wynik po zabiciu zwierzęcia wynosi według okoliczności 40—68% żywej wagi u bydła, 40—65% u skopów, 70—88% u świń, 40—70% u cieląt; średnio stosunek wartościowy wynosi u bydła 66%, u skopów 50%, u świń 75—80%.

Straty przy rozbiorze wołu wagi 544 kg:

| | waga | % wagi żywej |
|---|---|---|
| głowa . . . . . . . . | 14·5 | 2·66 |
| nogi . . . . . . . . . | 8·6 | 1·58 |
| płuca i serce . . . . . | 11·8 | 2·17 |
| wątroba . . . . . . . | 5·9 | 1·08 |
| język . . . . . . . . | 1·36 | 0·25 |
| ogon . . . . . . . . | 0·63 | 0·12 |
| jelita z zawartością . . . . | 16·3 | 3·00 |
| krew i zawartość żołądka . . | 101·9 | 18·75 |
| żołądek . . . . . . . | 14·5 | 2·66 |
| tłuszcz żołądka i jelit . . . | 12·7 | 2·33 |
| skóra . . . . . . . . | 34·0 | 6·25 |

Ubytek wagi między mięsem ciepłem i zimnem wynosi 1·5 do 2%. Wartość zwierzęcia po zabiciu zależy także od jego budowy i jakości.

U świń wynosi waga i wartość po zabiciu w następującym stosunku:

| waga żywa kg | waga po zabiciu kg | wynik wartościowy w procentach % |
|---|---|---|
| 109 | 92·5 | 85·08 |
| 104 | 87·7 | 84·25 |
| 102 | 82·6 | 81·04 |
| 91 | 74·1 | 81·80 |
| 87 | 70·9 | 81·05 |
| 88 | 66·8 | 80·06 |

**Szyszki jodłowe zamiast węgla.** Donoszą ze Sztokholmu: Opalanie pociągów szyszkami drzew szpilkowych staje się coraz powszechniejszem; pomimo sceptycznych przewidywań fachowców rezultaty są pomyślne, okazało się bowiem, że szyszki doskonale zastępują węgiel. Obliczono, że z dwóch tonn szyszek otrzymać można tyle ciepła, co z jednej tonny węgla pruskiego. By zapobiedz zbyt szybkiemu spalaniu się szyszek, miesza się je przy użyciu z węglem i koksem. Na kolei Mjölby—Hastbrolm, gdzie opalanie szyszkami istnieje już od roku, zużywa się miesięcznie 20 tonn tego materyału. Szyszki okazały się tu podobnie jak i na innych kolejach materyałem znacznie tańszym nawet od drzewa. Zarząd wymienionych kolei płaci 2½ do 3 örów za 1 kg szyszek jodłowych i świerkowych.

**Straty wojenne w inwentarzu żywym na obszarze okupacyi austr. w Król. Polsk.** Wedle zestawień opracowywanych przez p. H. Wiercieńskiego, straty w inwentarzu żywym w 7 powiatach w gub. lubelskiej, nie licząc trzech najbardziej zniszczonych powiatów wschodnich, tj. tomaszowskiego, hrubieszowskiego i chełmskiego, przedstawiają się następująco:

1. Straty w koniach.

Przed wojną liczono koni 143.047, 1. stycznia 1916 r. pozostało sztuk 65.721, strata więc wynosi 77.326 sztuk, czyli 54%. Najwięcej stracił koni powiat krasnostawski (14.218), najmniej puławski (7.248).

2. Straty w bydle rogatem.

Przed wojną liczono bydła 283.284 sztuk, 1. stycznia 1916 r. pozostało sztuk 114.540, strata wojenna więc wynosi sztuk 168.744, czyli 59·6%. Najwięcej stracił bydła powiat lubelski (31.837), najmniej zamojski (19.007).

3. Straty w nierogaciźnie.

Przed wojną stan trzody chlewnej wynosił 195.500 sztuk, 1. stycznia 1916 r. pozostało sztuk 49.123, strata więc wskutek działań wojennych wynosi 146.377 sztuk, czyli aż 75%. Największą szkodę poniósł powiat lubelski (29.124 sztuk), najmniejszą powiat janowski (14.239).

4. Strata w owcach.

Przed wojną liczono owiec 55.701 sztuk, z początkiem r. 1916 pozostało zaledwie 6.087 sztuk, strata więc wynosi aż 49.614 sztuk, czyli 89%. Najwyższą szkodę notuje powiat krasnostawski (17.324 sztuki), najniższą cyfrę wykazuje powiat lubartowski (431).

5. Strata w ptactwie domowem (drobiu).

Kur na początku wojny było 1,012.573 sztuki. Z początkiem r. 1916 pozostało 212.456, strata więc wojenna wynosi 800.117 sztuk, czyli 79%.

Kaczek było przed wojną 122.103 sztuki. Z początkiem r. 1916 pozostało zaledwie 17 593 sztuki, czyli strata wynosi 104 510 sztuk, czyli aż 85·5%.

Gęsi było przed wojną 203.408 sztuk. Z początkiem r. 1916 zostało tylko 26.200, strata więc wskutek wojny wynosi 177.208, czyli aż 87%.

Indyków przed wojną liczono 17.490 sztuk, 1. stycznia 1916 r. pozostało 2.027 sztuk, strata zatem wynosi 15.463 sztuk, czyli aż 88%.

Przeciętnie strata w drobiu wynosi prawie 85% stanu z przed wojny.

6. Strata w pasiekach.

Ulów przed wojną liczono 79.102, z początkiem r. 1916 pozostało 21.323, strata więc wojenna wynosi 57.779 ulów, czyli 73%.

7. Strata w rybach.

Przed wojną obszar zarybionych stawów obliczano na 6.074 morgów, z tego 1. stycznia 1916 r. pozostało 2.682 morgi, strata więc wskutek wojny wynosi 3.392 morgi, czyli 56%.

**Huby drzewne jako materyał do korkownnia flaszek**. Wobec braku korka, otrzymywanego — jak wiadomo — z dębu korkowego, rosnącego w większych ilościach w Hiszpanii, jest bardzo na czasie wynalazek aptekarza Sachorit'a i dra Wohlfarth'a w Plauen w Niemczech, spożytkowywania hub drzewnych (*Polyporus*) do fabrykacyi zatyczek do flaszek, zamiast korków. Jakkolwiek materyał ten nie zastępuje w zupełności korka, jest bowiem nasiąkliwy, skutkiem czego płyny, umieszczone we flaszkach leżących, zatkane taką zatyczką łatwo wyparowują na jej powierzchni, a nawet mogą się psuć skutkiem rozwoju różnych bakteryi i grzybków, to jednak oddać może dość ważne usługi przy zatykaniu materyałów suchych, jak proszków, pigułek i t. p., a nawet i płynów, o ile te są umieszczone we flaszkach stojących, gdzie zatem nie ma obawy nasiąknięcia takiej zatyczki przechowywanym płynem. Może i nasze apteki zainteresują się tym wynalazkiem i zechcą brakujące korki zastąpić owemi hubami. Przedstawiałoby to dla nas o tyle poważne znaczenie, że w lasach naszych znajduje się wiele takich hub, zbieranie ich zatem mogłoby przynosić pewien zarobek ubogiej ludności, tem bardziej, że taką zbiórkę można wykonywać w dowolnej porze roku. *Janowski*.

**Cukier klonowy**. Różne gatunki klonu (*Acer*) zawierają — jak wiadomo — w swych sokach pewną ilość cukru trzcinowego, dochodzącą u niektórych gatunków powyżej 2%. Sok ten otrzymać można, nacinając, względnie, co lepiej, świdrując drzewo późnej zimy, a więc w połowie marca, aż do połowy kwietnia. Dziennie wypływa soku zwykle parę litrów, tak, że przez cały sezon późnej zimy, względnie wczesnej wiosny, można z pojedynczego wyrosłego drzewa otrzymać przeszło 100 litrów takiego płynu. Wobec małej koncentracyi cukru musi być płyn taki odparowany, co najłatwiej odbywa się na piecu pod wpływem ciepła. Otrzymuje się w ten sposób rodzaj syropu, który ma się odznaczać bardzo delikatnym i przyjemnym smakiem, prócz bowiem cukru znajduje się w nim pewna ilość waniliny. Robione w Niemczech doświadczenia wykazały, że rzeczywiście w soku klonowym posiadamy materyał mogący do pewnego topnia zastąpić brakujący cukier buraczany. *J.*

**Tłuszcz z nasion akacyi**. Nasiona akacyi zawierają pewną ilość tłuszczu, nadającego się do celów spożywczych. Nasiona pozbawione tłuszczu można z powodu obfitej zawartości białka używać na paszę, a nawet i dla żywienia ludzi. Wojenny Urząd olejów i tłuszczów w Niemczech postanowił wyzyskać nasiona akacyi i wzywa do zbierania i dostarczania ich. Urzędy odbiorcze płacą 70 fen. za 1 kg czystych i suchych nasion.

**Wyrób papieru z masy drzewnej i wodorostów w Danii**. Pewien ogrodnik w Kopenhadze zrobił wynalazek, który może mieć wielkie znaczenie ekonomiczne. Próby podejmowane częściowo w państwowych zakładach prób materyałów, częściowo zaś w jednej z fabryk papieru, wykazały, że przez zmieszanie niewielkiej ilości masy drzewnej z wodorostami można uzyskać papier, którego jakość nie różni się od używanych obecnie sort papieru, a wyrób jest znacznie tańszy.

**Nowe wyroby z przędzy papierowej**. Ministerstwo handlu zarządziło przymus oferowania wyrobów lnianych przeważnie gorszego gatunku. Towary te były już dawniej zajęte, i fabryki przy każdorazowej sprzedaży musiały starać się o pozwolenie Wojennego Związku przemysłu lnianego. Świeżo założona Centrala lnianych towarów jako Tow. akc. ma za zadanie zakupywać ofertowane wyroby lniane, w miarę potrzeby. Nowe rozporządzenie zatem stanowi dalszy stopień do objęcia obrotu wyrobami lnianemi przez państwo

Wolny handel fabrykantów lnianych towarów będzie musiał nadal ograniczyć się jedynie do wyrobu i sprzedaży przędzy i nici papierowych oraz tkanin papierowych.

Przemysł lniany idzie więc już za przykładem bawełnianego i podejmuje wyrób poszczególnych przedmiotów, jak dywany, chodniki, materyały na podszewki etc. z papieru.

**Hodowla owiec w Austryi i na Węgrzech**. Z tomu pierwszego dzieła, wydawanego przez G. Rörig'a i A. Binz'a, p. t. *Die Rohstoffe des Wirtschaftsgebietes zwischen Nordsee und Persischem Golf* wyjmujemy ciekawe dane, odnoszące się do hodowli owiec w Austro-Węgrzech.

W Austryi w połowie zeszłego stulecia nastąpił na tem polu, podobnie jak w całej środkowej Europie, kryzys, spowodowany głównie przywozem wełny australskiej, masowym importem bawełny i zmniejszeniem ilości pastwisk wobec postępującej wciąż naprzód kultury rolnej.

W krajach alpejskich hodowla owiec starczy zaledwo na pokrycie miejscowego zapotrzebowania wełny i mięsa.

Stan owiec wynosił w Austryi:

| | | |
|---|---|---|
| w roku | 1860 | 5·3 mil. sztuk |
| » | 1880 | 3·8 » » |
| » | 1890 | 3·2 » » |
| » | 1910 | 2·4 » » |

(t. j. 8·5 owiec na 100 mieszkańców). Z tego przypadało na kraje alpejskie 426.500 sztuk, na okolice Krasu 1,270.400 sztuk, na kraje sudeckie 182.900 sztuk, na kraje karpackie 548.500 sztuk. Także w Bośnii i Hercegowinie zmniejszyła się ilość owiec. W roku 1895 posiadały te kraje jeszcze 3·2 miliony sztuk, w roku 1910 zaś zaledwo 2·5 miliony (t. j. 123 owce na 100 mieszkańców).

W roku 1913 wywieziono 121.300 owiec i kóz (z tego 106.000 na Węgry). Przywóz wełny wyniósł 542.100 ctn., wywóz 91.300 ctn.

Te same przyczyny co w Austryi, sprowadziły także i na Węgrzech znaczne cofnięcie się hodowli owiec, widoczne szczególnie w komitatach zachodnich, podczas gdy na wschodzie wśród gór zauważyć było można w roku 1912 pewien postęp na lepsze. Rozpowszechnioną w dawnych wiekach rasę owiec kosmatych Raczka znajdujemy i dzisiaj (63%) obok owiec Cigaya i hiszpańskich merynosów (29%) przyczem hoduje się także owce opasowe (8%). Podczas gdy w roku 1857 liczono na Węgrzech 10 milionów owiec, było w roku 1895 li tylko 7·5 mil., w 1912 7·2 mil., a w 1913 już zaledwo 6·6 mil. sztuk. Zatem stan owiec zmniejszył się w 3 latach sprawozdawczych o 6·9% względnie 7·6%.

W Chorwacyi i Slawonii stosunki są lepsze Tutaj stan owiec, który w roku 1895 wynosił 665.900 sztuk, nietylko nie zmniejszył się, ale znacznie powiększył, dochodząc w roku 1911 do 850,200 sztuk; podwyżka więc wynosi 254.300 sztuk, czyli 42·7%.

W królestwie węgierskiem przypadało na 1 kilometr kwadratowy 26·31 owiec, na 100 mieszkańców zaś 41 owiec.

Wywóz wełny z Węgier był dość wielki; równoważy go jednak duży przywóz. Wywóz wynosił w r. 1912 7,045.800 kg, wartości 15·31 mil. marek, przywóz zaś w tymże roku 3,918.000 kg. wartości 9·53 mil. Największa część wełny, mianowicie około 4,300.000 kg, szła do Austryi, reszta do Niemiec.

**Suszona łęcina ziemniaczana**. Celem zachęcenia do suszenia łęciny ziemniaczanej wyznaczyła Centrala dla produktów suszonych w Niemczech cenę 24 marek za 1 q suszonej łęciny. Równocześnie ustanowiono następujące warunki: Łęcina ma być pocięta na sieczkę długości 1 cm. Piasku w suchym towarze nie ma być więcej jak 5%, wody 12%. Białka i tłuszczu ma być co najmniej 13%. W razie mniejszej ilości potrąca się za każdy % białka 2 marki. Przy zawartości piasku więcej jak 5% potrąca się z ceny kupna 1%, zaś przy piasku więcej jak 10%, potrąca 1,5%.

Ceny suszonych liści buraczanych i buraków mają być na kampanię 1917/18 wyższe, niż były w r. 1916/17. *T. Ch.*

**Wojna z szarańczą**. Poza frontami bojowemi małej Azyi, Iraku i Synai, Turcy muszą prowadzić drugą walkę, wprawdzie nie tak krwawą, ale równie uporczywą i zaciętą, a mającą na celu również obronę mienia narodowego.

Chodzi o walkę z szarańczą.

Ta plaga azyatycka w zeszłym roku na obszarach Małej Azyi, Syryi i Palestyny przybrała zastraszające rozmiary i władze tureckie, zarówno cywilne jak i wojskowe wystąpiły do walki z nią z wszelką możliwą energią. Jakiego zniszczenia mogła szarańcza dokonać, poznać można z tego, że według statystyki komisyi rządowej dla walki z szarańczą, w r. 1916 zniszczono szarańczy okrągło 115 milionów kilogramów, do czego trzeba dodać jeszcze około 11 milionów jaj, a trzeba sobie uprzytomnić, jak mało waży jedna szarańcza, aby pojąć, ile milionów tych owadów zniszczono.

Niemiecki radca rządu dr. Buecher, który w Turcyi współdziała naukowo w kampanii przeciw szarańczy, ogłasza obecnie o tej walce interesujące szczegóły. Podaje on, że szarańcza wędrowna występuje tylko w Syryi i Palestynie i tam też energiczny wódz turecki Dżemal pasza podjął z nią walkę na wielką skalę

i z całą bezwzględnością. Tam wojsko i ludność cywilna zniszczyły 550.000 cetnarów szarańczy.

Groźniejsza sytuacya była w zachodniej Anatolii, w Aleppo, aż ku Mossul i Bagdadowi, gdzie pewien rodzaj szarańczy w swoim rozwoju od jednej generacyi do drugiej rozmnaża się 85 razy. Napotkano tam raz rój tych owadów długi na 25 km, a na 600 metrów szeroki. Roje o 3 km długości są zwykłem zjawiskiem.

Tutaj z szarańczą prowadzi walkę dr. Buecher, a minister wojny Enver pasza polecił wszystkim władzom najenergiczniej w tem współdziałać. Dosyć też radykalnie wzięły się władze do tej roboty, bo np. w niektórych miastach pozamykały policyjnie wszystkie sklepy, a mieszkańców masowo wyprawiły do tępienia szarańczy. Po wsiach z wieśniaków organizowano bataliony robocze, a nawet regularne wojska, powoływano do roboty. W zachodniej Anatolii w najkrytyczniejszych miesiącach codziennie około pół miliona ludzi brało udział w walce z szarańczą.

W Turcyi oddawna istniała ustawa t. zw. szarańczowa, określająca, że każdy mężczyzna, poddany państwa tureckiego, liczący ponad 15 lat życia, obowiązany jest do służby w akcyi przeciw szarańczy. Rezultaty, osiągane na tej drodze, były jednak tak drobne, że wogóle nie można ich było brać w rachubę. Pewne polepszenie nastąpiło w r. 1915, mianowicie, gdy rząd za doradą Niemiec ogłosił, że zakupuje zbiory jaj szarańczy i wydał na ten cel 1 milion Mk.

Poważne rezultaty zaczęto osiągać dopiero od chwili stosowania t. zw. systemu płyt. Polega on na tem, że gładkie płyty cynkowe układa się na ziemi w kierunku pochodu owadów i po tych płytach sprowadza się je do odpowiednio przygotowanych dołów. Praktyka wykazała, że np. jeden podoficer z 50 żołnierzami zdołał w ten sposób w ciągu trzech dni zniszczyć 500 cetnarów szarańczy.

**Z rozwoju rolnictwa angielskiego.** Według *Times'a*, wydział wytwarzania materyałów spożywczych w Anglii zamówił 9.000 pługów motorowych dla zwiększenia planowanej na rok przyszły uprawy w Anglii o 2,000.000 akrów, z czego 1.000 pługów już zostało dostarczonych Przypuszczają, że 2.500 będzie dostarczonych z końcem października, 4.500 do końca roku, 7.000 w końcu lutego roku przyszłego, a z końcem marca całe 9.000 będzie na miejscu przeznaczenia. Nawet, gdyby nie wszystko na termin było dostarczone, przypuszczają jednak, że wystarczy nawet 5.000 pługów, by osiągnąć cel zamierzony, o ile wystarczy personalu do obsługi.

Z wymienionej ilości pługów 6.000 zamówiono w znanych fabrykach Ford'a w Stanach Zjednoczonych, 2.000 w innych fabrykach tego państwa, a 1.000 u firm angielskich. Początkowo zamierzano pługi te wykonać w zakładach Ford'a w Anglii, lecz wobec zapotrzebowań przemysłu wojennego musiano się tej myśli wyrzec; części pługów są wykonywane w Ameryce, zaś składane i wykańczane w Anglii. Pługi te są dlatego potrzebne w takiej ilości, ponieważ podczas wojny zmniejszyła się ilość jeszcze pracujących w rolnictwie ludzi i zwierząt, zaś rola, na której chcą odnowić uprawę, zarzucona od roku 1880, wymagać będzie starannej uprawy.

# BIBLIOGRAFIA.

**Wykaz urzędowo ustanowionych cen niezbędnych przedmiotów zapotrzebowania w Austryi.** Pod tytułem: *Die behördlich festgesetzten Preise für Bedarfgegenstände in Oesterreich* wydała Centralna Komisya dla badania cen we Wiedniu pierwszy zeszyt ogólnego zestawienia cen oraz produkcyi przedmiotów zapotrzebowania

Publikacya ta zawiera wszystkie ustanowione przez władze centralne wzgl. Namiestnictwa ceny maksymalne, ceny odbioru lub sprzedaży, nadto wyznaczone przez Centralną Komisye i Biura lokalne ceny wytyczne tudzież detajliczne ceny maksymalne w myśl § 51. ust. przem.

Pierwszy zeszyt obejmuje następujące działy:

1. Ceny produktów spożywczych,
2. Zwierzęta oraz produkty zwierzęce.
3. Wyrób środków żywności.

W drugim zeszycie podane będzie unormowanie cen produktów przemysłu środków żywności importowanych z zagranicy,

Trzeci zeszyt: Ceny wyrobów tekstylnych, nadto skóry, kamieni, piasku, nieszlachetnych metali, jako też wyrobów odnośnych przemysłów.

W końcu czwarty zeszyt: Ceny produktów górniczych i gospodarstwa leśnego, dalej, wyrobów chemicznych i lekarstw.

Pierwszy zeszyt jest już do nabycia w Centralnej Komisyi (*K. k. Zentral-Preis-Prüfungskommision)* we Wiedniu (I. Bauermarkt 24) po cenie 1 K 50 hal.

**Zestawienie rozporządzeń Ministerstwa handlu dotyczących gospodarki wojennej.** Z polecenia Jeneralnego Komisaryatu dla gospodarki wojennej i przejściowej przy c. k Ministerstwie handlu zestawił dr. Arnold Lehmann rozporządzenia tegoż Ministerstwa, odnoszące się do gospodarki wojennej. wydane w czasie do 20. września 1917.

Książka ta wyszła w nakładzie księgarni Manza we Wiedniu (I. Kohlmarkt 20) w cenie 19 K za egzemplarz broszurowany, 21 K za oprawny.

# Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

### W sprawie praktyk gospodarczych dla kobiet.

Rozwijający się w kraju naszym coraz silniej w czasach ostatnich ruch w kierunku podniesienia zaniedbanego u nas gospodarstwa kobiecego wiejskiego, czego wyrazem są coraz liczniej powstające nowe uczelnie gospodarcze dla kobiet i coraz liczniejsza w nich frekwencya, stwarza potrzebę zorganizowania instytucyi praktyk gospodarczych dla kobiet, na wzór zdawna przyjętych praktyk gospodarczych dla absolwentów szkół rolniczych.

Instytucya taka miałaby zatem na celu umożliwianie kandydatkom na samodzielne kierowniczki gospodarstw kobiecych wiejskich, szczególniej zaś frekwentantkom szkół i kursów gospodarczych, zaznajomienia się z poszczególnymi zabiegami gospodarczymi w zakresie hodowli drobnego inwentarza, mleczarstwa, uprawy i przerabiania owoców i warzyw, dalej w kierunku racyonalnego prowadzenia kuchni, piekarni, spiżarni i pralni, wreszcie także i w zakresie porządków domowych. Nie jest przy tem wykluczona praktyka gospodarcza w całem tego słowa znaczeniu, a więc także i przy prowadzeniu i kierownictwie robotami polowemi, nadzorze stajni, spichlerza itp. oraz przy administrowaniu danem przedsiębiorstwem rolnem, zwłaszcza w rachunkowości rolniczej.

Jakkolwiek w czasach dzisiejszych prowadzenie powyższych działów w gospodarstwach naszych z konieczności w większości wypadków pozostawiać musi wiele do życzenia, to jednak nie ulega wątpliwości, że znajdzie się wielka ilość majątków, przedstawiających bardzo dobre warunki dla takiej praktyki.

Nie wątpiąc również, że nasze społeczeństwo rolnicze przyjmie z uznaniem myśl uczynienia zadość tejże potrzebie ze względu na jej doniosłe znaczenie dla podniesienia tej ważnej gałęzi produkcyi, a zarazem dostarczenie gospodarstwom brakujących fachowo wyszkolonych sił roboczych, zwraca się Sekcya kobiecego gospodarstwa wiejskiego przy Komitecie c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie do ogółu Ziemianek i Ziemian, prowadzących bardziej nakładowo jeden z wymienionych działów gospodarczych, z prośbą o zgłaszanie się z chęcią przyjęcia wspomnianych praktykantek pod adresem Komitetu c. k. Gal. Tow. Gosp. we Lwowie (ul. Mickiewicza L. 26) z podaniem warunków, na jakich podobna praktyka byłaby tamże możliwa.

Przewodniczący Sekcyi: *Głażewski mp.* Sekretarz Sekcyi: *Janowski mp.*

Program akcyi odbudowy rybactwa galicyjskiego,
opracowany przez c. k. Namiestnictwo (C. O. G.).

1. Akcya odbudowy obejmuje;

a) odbudowę zbiorową, tj. środki ogólnej natury;

b) odbudowę jednostkową.

2. Odbudowa zbiorowa odbędzie się według następującego planu:

a) Stworzenie Zakładu hodowli rasowych ryb do obsady stawów w rozmaitych częściach kraju dla dostarczania gospodarstwom stawowym doborowego materyału hodowlanego w formie narybku po przystępnej cenie;

b) zakładanie sztucznych wylęgarni ryb łososiowatych dla zarybiania olbrzymiej sieci rzek i potoków górskich z krainy pstrągowej;

c) założenie dwóch stacyi hodowli rasy karpia galicyjskiego i lina mazurskiego, opartych o ile możności o wyższe krajowe instytucye naukowe. Zadaniem tych stacyi będzie dalsze uszlachetnianie ras ryb hodowlanych stawowych w drodze selekcyi, opartych na naukowych podstawach i dostarczanie doborowych tarlaków hodowcom, oraz wprowadzenie w praktykę krajową najnowszych zdobyczy i doświadczeń gospodarstwa stawowego;

d) stworzenie zawodowej szkoły stawniczych przy jednym z zakładów hodowli ryb obsadowych, którąby dawała całkowite wykształcenie teoretyczne i praktyczne i usunęła dotkliwy brak fachowych sił;

e) stworzenie przy jednym z instytutów zoologicznych uniwersyteckich laboratoryum rybackiego dla wykonywania wszelkich ekspertyz rybackich.

Odbudowa jednostkowa uwzględni szkody wynikłe z powodu wypadków wojennych. Będą udzielane subwencye na odbudowę szkód technicznych, jak: przerwanie grobli, zniszczenie jazów, szluz, mnichów i inne urządzenia i przybory gospodarczo-rybackie i na zakupno zniszczonej obsady, względnie w miarę możności obsada w naturze ze stworzonych specyalnie w tym celu zakładów.

4. Na odbudowę zniszczonych stawów i urządzeń stawowych muszą być przedłożone dokładne plany i kosztorysy wypracowane albo przez Biuro Towarzystwa rybackiego albo przynajmniej przez toż Biuro zatwierdzone. Odbudowę będzie popierać Centrala subwencyą wynoszącą od 33% do 100% kosztów odbudowy, która to subwencya zostanie wypłacona jedynie pod warunkiem wykonania planowych robót. Wysokość subwencyi będzie zależała od stopnia zniszczenia odnośnego majątku, a w szczególności od stopnia zniszczenia gospodarstwa rybnego, jego stopnia kultury przed wojną, oraz od sposobu przeprowadzenia odbudowy, przyczem roboty przywracające wyłącznie stan przed zniszczeniem mogą być w pewnych wypadkach na to zasługujących pokryte subwencyą aż do 100% kosztów, zaś przeprowadzone przy tej sposobności ulepszenia i odnowienia subwencyą niższą, z reguły 33%-owe. Małe, zniszczone silnie wojną gospodarstwa mogą z reguły liczyć na wydatniejsze poparcie.

5. Zakupno narzędzi i przyrządów rybackich, wojną zniszczonych, będzie popierane subwencyą wynoszącą od 33—100% kosztów nabycia, a to zależnie od stopnia zniszczenia odpowiedniego gospodarstwa, jak i siły ekonomicznej petenta i to w ten sposób, że Tow. rybackie będzie według przedłożonej faktury wypłacało odnośnej firmie przyznaną subwencyę.

6. Każdy ubiegający się o subwencyę z tytułu szkód wojennych winien w prośbie swej podać możliwie dokładne szczegóły o poniesionych stratach wraz z kosztorysem odbudowy, uzyskać u powiatowej władzy politycznej potwierdzenie prawdziwości podanych szczegółów oraz opinię co do udzielenia pomocy, i wnieść to podanie następnie wprost do Krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, ul. A. Potockiego L. 1.

7. Zamierzone jest również w wyjątkowych wypadkach, w okolicach kraju dotkniętych wojną, udzielanie subwencyi na melioracyę istniejących gospodarstw, choćby nie poniosły szkód wojennych, oraz na zakładanie nowych, o ile dadzą dostateczną gwarancyę, że będą służyły przez swój odpowiedni system gospodarczy sprawie odbudowy zbiorowej jako rozszerzenie własnej akcyi odbudowy zbiorowej.

8. Przeprowadzenie całej akcyi odbudowy porucza Centrala G. O. G. Krajowemu Towarzystwu rybackiemu w Krakowie, któremu dostarczy na powyższe cele potrzebnych środków, a także pokryje wynikające z objęcia tych agend wydatki na utrzymanie biura i fachowego personalu.

9. Zadaniem Krajowego Towarzystwa rybackiego będzie także przedstawianie odpowiednich wniosków Centrali dotyczących przeprowadzenia i dalszego rozwinięcia planu odbudowy rybactwa.

10, Z przeprowadzonych akcyi będzie zdawało Krajowe Towarzystwo rybackie Centrali peryodyczne szczegółowe sprawozdania.

11. Podania przy odbudowie winny być wnoszone wprost do Krajowego Towarzystwa rybackiego.

## Biuletyn meteorologiczny za czas od 21. do 27. października 1917.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

| Dzień | Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm 700+ | | | Temperatura powietrza w st. Cels. | | | | | Prężność pary mm | | | Wilgotność powietrza względna w % | | | Kierunek i siła wiatru 0—12 | | | Zachmurzenie 0—10 | | | Ilość opadu | Uwaga |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | 7 r. | 2 p. | 9 w | Max. | Min. | 7 r. | 2 p. | 9 w. | 7 r. | 2. p. | 9 w. | | | | 7 r. | 2 p. | 9 w. | mm. | |
| 21 n. | | | | + 6·6 | + 9·8 | + 5·1 | +11·2 | + 5·1 | 6·4 | 6·0 | 5·2 | 88 | 66 | 80 | | | | 9 | 8 | 10 | — | |
| 22 p. | | | | + 2·8 | 5·4 | 3·0 | 5·5 | + 2·8 | 4·8 | 5·0 | 5·3 | 86 | 75 | 93 | | | | 10 | 10 | 4 | — | |
| 23 w. | | | | — 2·4 | 8·1 | 3·4 | 8·5 | — 2·5 | 3·3 | 5·7 | 5·4 | 85 | 71 | 93 | | | | 10 | 0 | 0 | — | |
| 24 ś. | | | | + 4·6 | 8·4 | 7·8 | 8·6 | + 1·7 | 5·7 | 7·4 | 7·7 | 90 | 91 | 98 | | | | 10 | 10 | 10 | 8·5 | ● |
| 25 c. | | | | 7·0 | 9·5 | 5·9 | 9·5 | 4·7 | 7·3 | 7·0 | 6·5 | 98 | 79 | 94 | | | | 10 | 10 | 10 | 2·8 | |
| 26 p. | | | | 4·0 | 7·6 | 1·7 | 8·0 | 1·7 | 5·1 | 4·0 | 4·1 | 84 | 51 | 80 | | | | 3 | 4 | 0 | — | |
| 27 s. | | | | 1·7 | 13·8 | 8·0 | 14·0 | 1·2 | 4·2 | 4·6 | 5·8 | 82 | 40 | 72 | | | | 4 | 1 | 10 | — | |

# Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura Pracy przy Wydziale krajowym, z dnia 25. października 1917.

**A. Miejsca wolne (zgłoszenia pracodawców o robotników).**

1 gospodarz rolny, żonaty, na ordynaryę, któryby w razie potrzeby także sam robił — od 1/1 1918. Płaca roczna 450 do 500 K, ordynaryi 12 ctn. zboża, 2 litry dziennie mleka, pole pod ziemniaki i kapustę, mieszkanie i opał. Obszar gospodarstwa 155 morgów; 1 polowy, żonaty, na ordynaryę, od 1/1 1918. Płaca roczna 360 K, ordynarya, mleko, zagony pod ziemniaki, mieszkanie i opał; 1 gospodarz do obory, zaraz, żonaty, na ordynaryę. Płaca roczna 400 do 500 K, po 1 K premii od każdego urodzonego cielęcia i po 4 K od każdego sprzedanego ze stajni buhaja, ordynarya, mleko, pole pod ziemniaki, mieszkanie i opał. Adres: Powiatowy Urząd pracy, Nowy Sącz.

3 fornali, 1 pastuch, 1 gumienny na ordynaryę lub wikt. Adres: Franciszek Głogowski w Rowiszczu, p. Moszków.

1 karbownik z dłuższą praktyką, 200 K rocznie, 14 q ordynaryi, 2 litry mleka dziennie, 20 q ziemniaków, opał i korcowe. Adres: Antoni Tuczyński w Augustowie, p. Sieniawa.

1 pomocnik gospodarski (karbownik) ze świadectwami, zaraz lub od N. Roku. Może być inwalida wojenny. Adres: Zarząd dóbr Dukla.

1 ekonom na folwark 200 ha, ze świadectwami, pierwszeństwo kawaler obznajomiony nieco z gospodarstwem leśnem; 1 ekonom względnie gospodarz; 1 leśny rutynowany, 400 K rocznie, 2 morgi pola, pastwisko i siano z lasu dla krowy, 2% pniakowe, procent za szkodników, mieszkanie i opał; 1 ogrodnik rutynowany od 1/1 1918. Adres: Ekspozytura Kraj. Biura pracy Oświęcim.

1 ekonom; 2 ogrodników; 1 polowy; 5 fornali; 1 dziewczyna do gospodarstwa. Adres: Miej. Urząd pracy, Lwów, Rynek 42

1 furman do lepszych koni, kawaler lub na ordynaryę. Może być inwalida. Adres: Dr. Emil Lebedowicz, Mościska

**B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę).**

1 ekonom ze szkołą rolniczą na Morawach i 35-letnią praktyką, od wojska wolny zupełnie. Adres: Powiat. Urząd pracy, Nowy Sącz.

1 karbowy, leśny lub lokaj dworski, Pasierb Jan, Kraków, klasztor OO. Paulinów na Skałce.

1 ogrodnik, Pałka Franciszek, Kraków, ul. Jana Kochanowskiego 21.

1 karbowy lub leśny, Ryszek Józef, Bielany (Zasole) 150, p. Wilamowice.

1 rządca dóbr; 1 gospodarz-rolnik; 3 ekonomów; 2 praktykantów gospodarczych; 1 praktykant lasowy. Adres: Miej. Urząd pracy, Lwów, Rynek 42.

**Dla inwalidów wojennych.**

Gajowy, Andrzej Kiszka, 29 lat — amputowane 2 palce prawej ręki; gajowy, Franciszek Kierczak, 24 lat, ranny w prawą rękę; dozorca robót roln. i lasowych, Szczepan Kościelnik, 23 lat, ranny w obie nogi; dozorca rolny i lasowy, Stanisław Klimczyk, 21 lat, ranny w głowę. Adres: Pow. Biuro pracy, Wadowice.

Dozorca gospodarski, lat 40, bez oka. Adres: Miej. Urząd pracy, Lwów, Rynek 42.

# Wiadomości handlowe.

## Z targów na materyał rzeźny.

### Targ bydła we Wiedniu.

W czasie od 13. do 19. października b. r. spędzono na targowicę: 1.957 wołów, 471 buhaji, 1.610 krów i jałówek, 14 bawołów, resztę niesprzedaną w poprzednim tygodniu — sztuk, czyli razem 4.052 sztuk.

Nowy spęd (4.052 sztuk) pochodzi: z Węgier 1.929 sztuk, z Bośni i Hercegowiny — sztuk, z Austryi Dolnej 1.479 sztuk, z innych krajów austryackich 634 sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły 3.312 sztuk.

Nadto dowieziono: 42 cieląt żywych i 1.552 sztuk cieląt bitych.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości — — 420 K, II. jakości 380 — — kor. III. jakości 330 — — K; buhaje I. jakości — — 480 K; II. jakości 440 — — K; III. jakości 390 — — K, krowy I. jakości — — 390 K, II. jakości 350 — — K. III. jakości 300 — — K; jałówki I. jakości — — 400 K, II. jakości 360 — — K, III. jakości 310 — — K; bawoły i bydło chude przeciętnie 300 względnie 330 K; cielęta I. jakości — — 400 K; II. jakości — — K III. jakości — — — K.

### Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 14. do 20. października b. r. dowieziono ogółem 523 sztuk (żywych —, bitych 523), a to: z Węgier sztuk — z krajów austryackich 523 sztuk, z krajów okopowanych — sztuk; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły 1.645 sztuk.

Płacono: sztuki I. jakości — — 780 K, II. jakości — — K, III. jakości — — K za 100 kg bitej wagi.

### Centralna targowica miejska na bydło we Lwowie.

W czasie od 13. do 19. października b. r. wynosił spęd: 79 wołów, 118 buhaji, 111 krów, 46 sztuk jałownika, 51 cieląt, 285 baranów, 661 świń mięsnych, — świń tucznych i — świń węgierskich.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości 380—460 kor., II. jakości 330—370 kor., III. jakości — — kor.; buhaje I. jakości 380—400 kor., II. jakości 320—370 kor. III. jakości — — kor.; krowy I. jakości 380—440 kor., II. jakości 310—570 kor., III. jakości 200—300 kor.; jałownik I. jakości 380—420 kor., II. jakości 330—370 kor., III. jakości — — — kor.; cielęta 330—370 kor.; barany 330—350 kor., świnie mięsne 560—580 kor.; świnie tuczne — — — kor.; świnie węgierskie — kor.

## Ceny zajętych płodów rolnych

ustanowione przez c. k. Urząd wyżywienia ludności i Centrale pasz.

Ceny w koronach za 100 kg.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pszenica *) | 40·— | Ziemniaki ***) | 15·— |
| Żyto **) | 40·— | » w drobnej sprzedaży | 34·— |
| Jęczmień | 37·— | Siano | 23·— |
| Owies | 36·— | Słoma: z pod cepów | 13·— |
| Proso | 40·— | z pod maszyny | 11·— |
| Groch jadalny | 80·— | Otręby | 17·— |
| Fasola | 80·— | Łubin | 70·— |
| Soczewica | 120·— | Peluszka | 70.— |
| Bobik | 60·— | Len: nasienie | 100.— |
| Wyka uprawna | 51·— | włókno (przec.) | 156·— |
| » dzika | 35·— | Mak | 200·— |

*) **) Do 15/XI. K 42·—.

***) Za dostawione ziemniaki po dzień 30/XI br. przysługuje premia K 5·— za każdy q.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.
Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.